ID 36620

DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XXX, nr 1 (9158) | Gdańsk, środa 2 stycznia 1974 r. | Cena 50 gr

Przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

DRODZY RODACY!

Pozdrawiam was gorąco w sylwestrowy wieczór, kiedy kończy się rok stary, a zaczyna rok nowy. Jest to chwila bardziej dziś uroczysta, aniżeli zazwyczaj. Oto dokładnie przed trzydziestu laty siły postępu i demokracji, którym przewodziła Polska Partia Robotnicza, powołały do życia Krajową Radę Narodową — najwyższą wówczas reprezentację prawdziwych i trwałych interesów narodu. Z tego samego politycznego programu, w pół roku później, zrodził się wielki historyczny akt Manifestu Lipcowego i powstała Polska Ludowa — rzeczywista ojczyzna ludzi pracy miast i wsi.

Od tych dziejowych wydarzeń dzieli nas lat blisko trzydzieści — czas dojrzałego życia całego pokolenia Polaków. Oddajmy hołd jego bohaterskiemu i pięknemu dziełu.

DRODZY RODACY!

Rok, który mija, możemy ocenić jako dobry.

Uzyskaliśmy w nim pomyślne wyniki gospodarcze i społeczne, dalszy wydatny postęp w urzeczywistnianiu programu VI Zjazdu PZPR.

Dalecy jesteśmy od samozadowolenia, ale przy całej świadomości istniejących jeszcze niedostatków i napiętych potrzeb — mamy prawo stwierdzić, że zarówno w produkcji przemysłowej i w rolnej, w budownictwie i innych działach gospodarki, jak też we wzroście płac realnych, we wzroście dochodów wsi, w rozwiązywaniu problemów społecznych — program nasz urzeczywistniamy z wyprzedzeniem. Równocześnie wprowadzamy w życie tak wielkie przedsięwzięcia, jak nowe ukształtowanie rad narodowych i umocnienie organów władzy terenowej, a także reforma systemu oświaty, które służyć będą unowocześnianiu państwa, pogłębianiu socjalistycznej demokracji, dalszemu rozwojowi twórczych sił narodu.

Są to niemałe osiągnięcia. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, jak wiele jeszcze mamy do zrobienia. Chcemy i musimy iść dalej. I Krajowa Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiła przed nami zadanie uruchomienia rezerw społecznych i ekonomicznych, które kryją się w intensywnej gospodarce, w doskonalszych metodach zarządzania i kierowania, w naukowej organizacji pracy, w ciągłym dopływie nowoczesnej wiedzy do techniki i do produkcji. Jestem przekonany, że zjednoczeni świadomością wielkiego narodowego celu wykonamy to zadanie. Patriotyczna jedność naszego narodu, ofiarność klasy robotniczej, pracowitość naszych rolników, umiejętności naszych inżynierów, wnikliwość badawcza uczonych, ambicja naszej młodzieży — są tego najpewniejszą rękojmią.

Niedawne wybory do rad narodowych potwierdziły dobitnie, że zespala nas wola dalszego dynamicznego rozwijania gospodarki, nauki i kultury naszej socjalistycznej ojczyzny, pracy dla jej dobra, dla dobra naszego narodu.

Upływający rok był również na ogół pomyślny w sytuacji międzynarodowej.

Wokół nas — w Europie i na świecie, mimo trudności i przeciwieństw, pogłębił się proces odprężenia, posunęła się naprzód wielka sprawa budowy trwałego pokoju i bezpieczeństwa.

Polityka krajów socjalistycznej wspólnoty, a przede wszystkim śmiała, rozumna i dalekowzroczna polityka Związku Radzieckiego przeciwdziałając skutecznie poczynaniom sił agresji, osiągnęła nowe ważne sukcesy w wygaszaniu konfliktów, w przekształcaniu kuli ziemskiej w wolny od lęku i zagrożenia wspólny dom ludzkości. Są to sukcesy idei socjalizmu, która zawsze — od chwili swych narodzin — powiązana była nierozdzielnie z ideą pokoju. Polska bierze aktywny udział w urzeczywistnianiu tej polityki, wspierając ją licznymi inicjatywami i działaniami. Podnosi to autorytet naszego państwa, a przede wszystkim — odpowiada najgłębszej, najtrwalszej polskiej racji stanu. W nowym roku będziemy te działania wespół z naszymi przyjaciółmi i sojusznikami konsekwentnie kontynuować, dla dobra naszej ojczyzny, dla dobra socjalizmu i pokoju.

DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu władz naczelnych sojuszniczych stronnictw Frontu Jedności Narodu oraz w imieniu Rady Państwa i Rady Ministrów — dziękuję z całego serca wszystkim załogom, wszystkim zespołom, wszystkim Polakom, którzy w roku 1973 pracą, myślą i twórczą inicjatywą wnieśli cząstkę swego osobistego wkładu do naszego zbiorowego dorobku.

Gorąco pozdrawiam polską klasę robotniczą. Stanowi ona trzon naszego narodu, naszego państwa, naszej partii, która w swojej nazwie z dumą nosi jej imię. W wypróbowanych rękach polskiej klasy robotniczej spoczywa dziś pewnie przyszłość socjalistycznej ojczyzny!

Gorące podziękowanie składam polskim rolnikom. W sojuszu z klasą robotniczą rolnicy swą ofiarną i trudną pracą wnoszą duży wkład w pomyślny i trwały rozwój kraju.

Pomyślności osobistej i zawodowej, życzę serdecznie uczonym, inżynierom, lekarzom, nauczycielom, twórcom kultury, całej polskiej inteligencji. Jej twórcza praca jest warunkiem postępu w każdej dziedzinie naszego życia.

Jak zawsze, najserdeczniejsze uczucia kieruję ku naszej młodzieży. Polska socjalistyczna, którą dziś budujemy, stanie się przede wszystkim waszym domem. Razem z nami zmierzajcie więc usilnie do tego, aby było w nim najwięcej ładu, rzetelnej pracy i nowoczesnej, światłej myśli.

Podziękujmy dzisiaj szczególnie gorąco wszystkim polskim kobietom. Na sile uczuć i codziennym, jakże niełatwym trudzie naszych matek i żon wspiera się pomyślność polskich domów i rodzin, szczęśliwe życie polskich dzieci.

Ze słowami głębokiego szacunku zwracam się do weteranów walki i pracy. Możecie być pewni rozkwitu tej Polski, którą tworzyliście swoją drogą bojową i swoją ofiarną pracą.

Pozdrawiam gorąco żołnierzy Wojska Polskiego, stojących na straży bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Serdeczne życzenia kieruję do tych oddziałów, które swoim uczestnictwem w formacjach Organizacji Narodów Zjednoczonych służą pokojowi, dając dowód międzynarodowego znaczenia Polski Ludowej i międzynarodowego uznania dla jej polityki.

Pozdrawiam pracowników Milicji Obywatelskiej, strzegących ładu i bezpieczeństwa współobywateli.

Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy noc dzisiejszą spędzają w służbie publicznej lub na posterunkach pracy.

Gorące życzenia składam członkom i kandydatom naszej partii. Niech rok, który nadchodzi, przyniesie wam — towarzysze — satysfakcję w pracy partyjnej i w życiu osobistym. Pozdrawiam serdecznie członków stronnictw sojuszniczych i działaczy Frontu Jedności Narodu.

Zwracam się ze słowami przyjaznych pozdrowień do milionów naszych rodaków za granicą. Bądźcie dumni z osiągnięć kraju waszych przodków, z jego dynamicznego rozwoju, z jego rosnącej pozycji w świecie.

Uczucia głębokiej solidarności kierujemy do wszystkich, którzy w całym świecie walczą o sprawiedliwość, wolność narodów i pokój między nimi.

Braterskie życzenia i wyrazy niezłomnej jedności przesyłam najbliższym przyjaciołom Polski — narodom socjalistycznej wspólnoty, a zwłaszcza wielkiemu narodowi radzieckiemu i jego komunistycznej partii. Niech rozwija się i umacnia nasza wspólnota i niechaj nadal rośnie jej wiodąca rola w torowaniu szlaku postępu i pokoju dla całej ludzkości.

DRODZY PRZYJACIELE!

Niedługo, tradycyjnym i pięknym zwyczajem każdy z nas złoży życzenia swoim najbliższym. Niech tym serdecznym życzeniom towarzyszy pewność, że dla nas wszystkich, dla całej naszej ojczyzny dni nadchodzące okażą się znów lepsze, bardziej owocne, bogatsze w dokonania, że znów — w następny wieczór sylwestrowy — wolno nam będzie powiedzieć: był to dobry rok. Gwarancją tego jesteśmy my sami, siła naszych charakterów, nasza wola działania i nasza umiejętność pracy.

Życzę wam, drodzy rodacy — życzę waszym rodzinom i waszym domom — szczęścia, zdrowia, pomyślności!

(PAP)

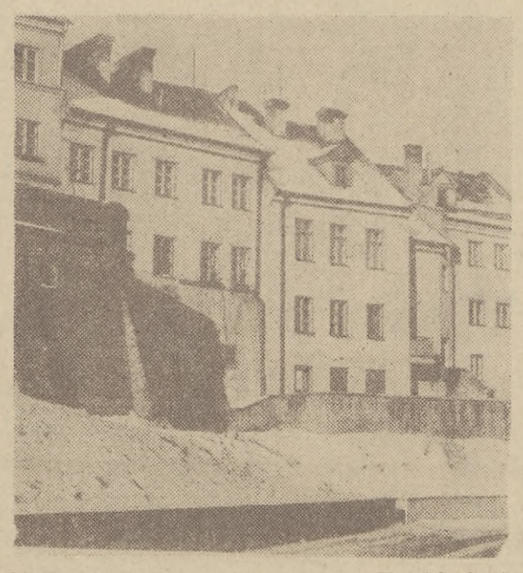

Lubelska Starówka. Fot. W. Nieżywiński

Świat w kalejdoskopie

● **Przywódcy radzieccy, Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin, z okazji 15 rocznicy rewolucji kubańskiej przesłali na ręce Fidela Castro i Osvalda Dorticosa list z pozdrowieniami i życzeniami szczęścia i sukcesów w budowie socjalistycznego społeczeństwa.**

Depeszę z Polski z okazji święta narodowego Republiki Kuby przesłali Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

● **Z dniem 1 stycznia obejmuje funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ przedstawiciel Kostaryki, ambasador Fernando Salazar Navarete. Zgromadzenie ogólne wybrało ostatnio Kostarykę na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa na okres 2-letni. Przewodniczące go Rady Bezpieczeństwa zmienia się rotacyjnie, co miesiąc, według porządku alfabetycznego.**

● **Przemówienie noworoczne I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, wysłuchane na uroczystej zbiórce w obozie — zainaugurowało uroczystości noworoczne żołnierzy jednostki specjalnej Wojska Polskiego wchodzącej w skład Doraźnym Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Gośćmi w pierwszym dniu Nowego Roku byli m. in. pracownicy ambasady PRL w Kairze z ambasadorem Januszem Lewandowskim oraz delegacja kairskiej Polonii.**

● **Tragiczny wypadek wydarzył się w szwajcarskim ośrodku sportów zimowych Aareu (znanym z narciarskich mistrzostw świata w 1958 roku). Z jednego ze szczytów obsunęła się lawina grzebiąc wielu turystów. Odkopano zwłoki dwóch ofiar. Akcja ratunkowa trwa nadal. Przypuszcza się, że w śniegu znajduje się jeszcze co najmniej 5 osób. Była to jedna z większych lawin w tej miejscowości, a trzecia w ostatnich 10 latach. Szerokość ściany śniegu sięga 300 metrów.**

Księga życzeń noworocznych w Belwederze

Tradycyjnym już zwyczajem — 1 stycznia — w Sali Pompejańskiej w Belwederze wyłożona została w godzinach południowych księga życzeń noworocznych.

Życzenia pomyślnego i szczęśliwego nowego — 1974 roku — dla Rady Państwa i jej przewodniczącego — Henryka Jabłońskiego — wpisywały do księgi delegacje stronnictw politycznych, FJN organizacji społecznych i młodzieżowych, rad narodowych, WP, ZBoWiD, reprezentanci związków zawodowych i stowarzyszeń twórczych, przedstawiciele świata nauki i kultury, duchowieństwa różnych wyznań, liczne delegacje zakładów pracy z Warszawy i kraju oraz osoby prywatne.

Życzenia do księgi wpisali również szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w naszym kraju.

Przy wpisywaniu życzeń obecny był sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak. (PAP)

W sylwestrową noc w kraju i na Wybrzeżu

Nowy rok witano na balach i zabawach oraz na posterunku pracy

W noc sylwestrową długo nie gasły światła na tysiącach balów i prywatnych spotkań we wszystkich miejscowościach kraju. Żegnano rok stary z poczuciem zadowolenia z uzyskanych efektów i dobrze spełnionych obowiązków wobec kraju, siebie i najbliższych. Witano nowy rok z ufnością i nadziejami na dalsze sukcesy.

W Warszawie tradycyjnym już zwyczajem największy bal sylwestrowy odbył się w salach rekutowych Pałacu Kultury i Nauki, zorganizowany przez Warszawską Radę Związków Zawodowych. Bawiło się na nim ponad 3,2 tys. osób, reprezentujących kluczowe zakłady pracy stolicy, świat kultury i sztuki. Ich gośćmi byli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Edward Gierek z małżonką, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz. W pałacu bawili się także członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Edward Babiuch, Władysław Kruczek, Jan Szydlak, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kowalczyk, Jerzy Łukaszewicz, Andrzej Werblan i Zdzisław Żandarowski oraz gospodarze stolicy: zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Józef Kępa i prezydent m. st. Warszawy Jerzy Majewski.

Pałac Kultury i Nauki oczekiwał gości rzeczywiście ilu minowany. Tysiące kolorowych baloników, karnawałowe maseczki, barwne kostiumy stwarzały nastrój do dobrej zabawy. Do tańca przygrywały doskonałe zespoły muzyczne, a wśród nich zespół cygański „Romen", którym towarzyszyli popularni soliści.

Ponad 1800 warszawiaków bawiło się w Filharmonii Narodowej, gdzie do minowały stylowe toalety, a jedną z licznych atrakcji był wybór królowej balu. W Politechnice i klubach akademickich bawili się pracownicy naukowi i studenci uczelni warszawskich. W sale balowe przemienione zostały na tę noc liczne warszawskie restauracje i kawiarnie. Każda z tych zabaw miała swój określony, swoisty charakter, np. w „Kaprysie" bawili się nowożeńcy 1973 r.

* * *

Corocznej, odwiecznej zresztą tradycji sylwestrowej i w tym roku w Trójmieście stało się zadość: mieszkańcy Gdańska, Gdyni i Sopotu, a także Elbląga witali nowy rok na balach, „szałowych" zabawach — organizowanych przez zakłady pracy, instytucje, organizacje społeczne.

Edward Gierek na balu sylwestrowym. CAF

● Dokończenie na str. 2

W ostatnich godzinach starego roku

Pracowite dwanaście miesięcy starego roku załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej zamknęła przekazaniem do eksploatacji dwóch statków. Tymi, ostatnimi w 1973 roku jednostkami były: m/s „Major Sucharski", drobnicowiec o nośności 12 500 ton, który powiększył flotę Polskich Linii Oceanicznych oraz m/t „Captain Pleven", trawler przetwórnia przeznaczony dla armatora francuskiego p. Yves Legrand w Saint Malo.

Stoczniowcy gdyńscy, którzy pierwsi w przemyśle okrętowym wykonali ubiegłoroczny plan wodowań i produkcji globalnej, realizując z powodzeniem program produkcji towarowej zbudowali w zeszłym roku 21 statków o łącznej nośności 274 500 ton. Oznacza to wysoki, ponad 32-procentowy wzrost produkcji w porównaniu do wyników 1972 roku.

Stoczniowcy gdańscy, wywiązując się pomyślnie ze swoich zobowiązań planowych, zbudowali i zwodowali 31 kadłubów oraz przekazali do eksploatacji 29 jednostek. Ostatnim ubiegłorocznym statkiem przejętym w przededniu Sylwestra przez armatora rumuńskiego, był trawler przetwórnia m/t „Inau" o nośności 1,5 tys. ton. Załoga Stoczni Gdańskiej, wodując jeden statek dodatkowo jako wkład do „banku 30 miliardów", a oprócz tego powiększając produkcję kotłów okrętowych i innego wyposażenia okrętowego, swoje zobowiązania wynoszące 187 mln zł, znacznie przekroczyła dając w ubiegłym roku produkcję dodatkową w wysokości ponad 200 mln zł.

Warto podać, że na imponujący bilans stoczniowców gdańskich — na dzień 31 grudnia 1973 roku, składa się 639 statków o łącznym tonażu 3 295 670 DWT.

(sta)

Pewne małżeństwo z Bothel w stanie Washington buduje sobie dom kształtem przypominający eskimoskie „igloo", pokryty 7200 płytkami z drewna cedrowego. Niezwykły domek ma 12 m średnicy, a jego wnętrze podzielone jest na dwie kondygnacje.

Przywódcy partii wśród hutników i na trasie łazienkowskiej

Stało się tradycją ostatnich 3 lat, że I sekretarz KC PZPR wspólnie z hutnikami warszawskimi żegna stary i wita Nowy Rok. Wizyta Edwarda Gierka u hutników ma zawsze charakter symbolicznego spotkania kierownictwa partii z klasą robotniczą, z wszystkimi ludźmi pracy. W poniedziałek 31 grudnia 1973 r. załoga Huty „Warszawa" goszcząc I sekretarza KC PZPR przyjęła od niego słowa uznania za owocny trud całego upływającego roku, życzenia najlepszych wyników w pracy zawodowej i społecznej, wielu radości w życiu osobistym.

W stalowni, walcowni półwyrobów, walcowni drobnej — w każdym z tych wydziałów, które odwiedził Edward Gierek, spotykał ludzi, z którymi niejeden już raz rozmawiał w czasie poprzednich spotkań z załogą tych zakładów.

Z I sekretarzem KC PZPR przybyli do Huty „Warszawa": zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Józef Kępa i minister przemysłu ciężkiego — Włodzimierz Lejczak.

* * *

W połowie przyszłego roku, na 30-lecie Polski Ludowej, oddana zostanie łazienkowska trasa mostowa w Warszawie. Budowniczowie trasy niejednokrotnie dawali już warszawiakom powody do satysfakcji przypominając najlepsze tradycje „warszawskiego tempa" w budownictwie.

31 grudnia 1973 r. ze stanem robót na tym największym placu budowy stolicy zapoznali się przywódcy partii i państwa: **Edward Gierek, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz.** Obecni byli także gospodarze stolicy — **Józef Kępa i Jerzy Majewski.**

Przywódcy partii i państwa obecni byli przy położeniu ostatniej już płyty na kratownicy mostu. Droga z lewego brzegu Wisły na prawy — otwarta. Dyrektor warszawskiego „Mostostalu" Jan Grzesik i brygadzista Adolf Pawłowski składają meldunek: na 75 dni przed terminem załogi budujące trasę łazienkowską spięły ostatnie przęsła mostu.

Przywódcy partii i państwa składają serdeczne gratulacje inżynierom i robotnikom pracującym na placu budowy, a także załodze chorzowskiego „Konstalu", która poza planem przyjęła zamówienie na konstrukcje stalowe i wykonała je w rekordowym czasie.

Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz na ręce budowniczych łazienkowskiej trasy przekazują podziękowania za dotychczasowy trud, serdeczne pozdrowienia i życzenia noworoczne dla wszystkich pracowników warszawskiego budownictwa.

* * *

U progu Nowego Roku — I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek**, prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** i członkowie Sekretariatu KC — **Edward Babiuch, Franciszek Szlachcic, Jan Szydlak, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kania, Jerzy Łukaszewicz, Zdzisław Żandarowski** — przeprowadzili rozmowy telefoniczne z sekretarzami organizacji partyjnych i kierownikami kilkudziesięciu czołowych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych i transportowych całego kraju, które osiągnęły szczególnie dobre wyniki w realizacji tegorocznych zadań produkcyjnych. Złożyły się one na kolejny sukces jakim jest blisko 12-proc. wzrost produkcji uzyskany w ciągu 11 miesięcy ub. r. i ok. 9,5-proc. przyrost dochodu narodowego. Umożliwiły one przyspieszenie tempa realizacji wielu zamierzeń inwestycyjnych i społecznych wśród których warto np. wymienić ponad 13-procentowy przyrost dochodów pieniężnych ludności oraz nie notowany w naszej historii, liczący blisko 21-proc. wzrost budownictwa.

Szczecińskie jachty na Atlantyku

Trzy szczecińskie jachty: „Maria", „Dar Szczecina" i „Zew Morza", odbywają podróż dookoła świata. Pierwszy — znajduje się na Atlantyku i najbliższym jego celem jest niewielki port Antiqua na Małych Antylach. Cel ten s/y „Maria", zamierza osiągnąć na początku lutego. S/y „Dar Szczecina", który jest flagową jednostką szczecińskich żeglarzy, ze względu na złamany maszt miał małe opóźnienie w rejsie. Jacht również osiągnął Atlantyk i płynie w kierunku Wysp Kanaryjskich. „Zew Morza" opuścił Amsterdam i płynie całą parą naprzód. (PAP)

POGODA

Jak nas poinformował dyżurny synoptyk, dziś na Wybrzeżu będzie zachmurzenie umiarkowane, po porannych zamgleniach. Temperatura rano od -2 do około +4 w ciągu dnia.

Spotkanie I sekretarza KW PZPR Tadeusza Bejma ze stoczniowcami „Komuny"

Z okazji Nowego Roku I sekretarz KW PZPR Tadeusz Bejm złożył w dzień sylwestrowy wizytę w Stoczni im. Komuny Paryskiej. Uczestniczyli również I sekretarz KM PZPR **Władysław Porzycki** i prezydent miasta Gdyni **Aleksy Latra.**

Tadeusz Bejm w swoim wystąpieniu zaznaczył, że rok 1973 zapisał się szczególnie w pamięci stoczniowców gdyńskich obchodzących jubileusz 50-lecia swej stoczni; był rokiem rozpoczęcia budowy 105-tysięcznika, a tym samym — rozwoju nowych jakości w polskim okrętownictwie i dał początek wielkiej inwestycji związanej z budową drugiego suchego doku. Podkreślając owocny trud oraz piękny dorobek produkcyjny załogi i jej wielkie zaangażowanie I sekretarz mówił też o odczuwalnych przez stoczniowców i ich rodziny zmianach na lepsze w zakresie warunków socjalnych i bytowych. W imieniu instancji partyjnej Tadeusz Bejm złożył załodze stoczni gdyńskiej i wszystkim na naszym Wybrzeżu stoczniowcom oraz ich rodzinom serdeczne życzenia noworoczne.

Podczas spotkania I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR **J. Bartkiewicz** odczytał list Komitetu Centralnego PZPR podpisany przez Edwarda Gierka do Egzekutywy stoczniowej organizacji partyjnej w „Komunie". Podkreślony w nim został wkład stoczniowców gdyńskich — całego aktywu partyjnego, do pomyślnego bilansu osiągnięć gospodarczo-społecznych naszego kraju.

Na zakończenie spotkania gospodarze złożyli na ręce Tadeusza Bejma serdeczne podziękowania dla I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka za jego troskę o rozwój stoczni mieszczący się w szerokim programie budowy drugiej Polski. Jednocześnie podziękowali oni I sekretarzowi KW PZPR Tadeuszowi Bejmowi za jego osobisty wkład w dzieło rozwoju stoczni i patronat nad uruchamianiem wielkich inwestycji stoczniowych.

Po spotkaniu Bejm udał się zakładu, do su na budowany tysięcznik.

W sylwestrową noc

● Dokończenie ze str. 1

tucje, organizacje społeczne i młodzieżowe oraz na prywatkach. Bawiono się także na pełnym morzu, z tym, że dotyczy to już turystów, którzy wypłynęli w zorganizowany przez „Orbis" i PLO na „Stefanie Batorym" rejs sylwestrowy na Morze Śródziemne. Sylwestra spędziło też przyjemnie 200 pasażerów promu „Wawel" powracających z Ystad do Świnoujścia.

Nowy Rok witano jednak również na posterunkach pracy — na statkach oraz w portach Gdańska i Gdyni. Bo trzeba wiedzieć, że spośród 169 statków PLO — tylko ponad 25 proc. znalazło się w noc sylwestrową w portach polskich. Większość — ok. 120 jednostek — Nowy Rok 1974 witała w obcych portach bądź w rejsach do różnych rejonów niemal całego świata.

W porcie w Gdańsku — jak poinformował nas dyspozytor zmianowy STANISŁAW JAWORSKI — w noc sylwestrową znajdowało się 56 statków różnych bander (na redzie — 9), z czego 20 polskich. Zarówno Sylwester, jak i Nowy Rok były dla gdańskich dokerów dniami wytężonej pracy. Na pierwszej zmianie (od godz. 23 w dniu 31 grudnia do godz. 7 1 stycznia) pracowało 280 portowców, którzy przeładowali 5 200 ton węgla, siarki i kwasu siarkowego, zaś na drugiej — 372 osoby — 5 100 ton, w tym także zboże, a m/s „Skrzat" — drobnicę. Trzecia zmiana była już mniejsza, liczyła bowiem 152 osoby.

W porcie gdyńskim — według informacji uzyskanej od dyspozytora zmianowego BRUNONA DYBOWSKIEGO — stało w noc sylwestrową 50 statków polskich i obcych bander oraz 12 na redzie. Pracowano przy 12 statkach przy przeładunku węgla, zboża i drobnicy.

* * *

Dyspozytor dyżurny Teresa Nyga z Miejskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego we Wrzeszczu informuje nas, że tak spokojnie jak w tym roku mieszkańcy Gdańska na balach i zabawach publicznych nie bawili się już od lat. W Sylwestra, a także po północy pogotowie miało wprawdzie sporo, bo ponad 50 wezwań, ale dotyczyły one głównie zachorowań z... przejedzenia i, niestety, z przepicia.

Pewne „urwanie głowy" zaczęło się dopiero nad ranem, kiedy pogotowie wezwane było do osób ze złamanymi kończynami (wynik nie posypanych piaskiem ulic i chodników) oraz do „ofiar" awantur domowych.

W Gdyni dyspozytor pogotowia ratunkowego informuje także, że głównym powodem wezwań lekarzy były zatrucia alkoholem i częste przypadki przejedzenia się późniejszych chorych.

Było też szereg zgłoszeń — ale mniej niż w ubiegłym roku w tym samym czasie do ofiar nieporozumień rodzinnych, z tym, że były to wypadki niegroźne. Tragicznie natomiast zakończyły się zabawy dzieci w noc sylwestrową petardami. Dwaj chłopcy odnieśli w czasie tych zabaw poważne obrażenia: u szesnastoletniego lekarz pogotowia stwierdził ranę szarpaną dłoni, a u 14-letniego tak poważne oparzenie oczu, że dziecko skierowano do szpitala.

Pogotowie ratunkowe w Sopocie — jak stwierdza dyspozytor dyżurny ZOFIA MECHLIŃSKA — miało pomyślną, bo na ogół spokojną noc sylwestrową. Przyczyną wezwań lekarzy były głównie zachorowania i zasłabnięcia (ataki serca) z powodu nadużycia alkoholu i świątecznego jadła. Lekarze dyżurni wyjeżdżali też do trzech poważnych wypadków drogowych, których ofiary — piesi — umieszczeni musieli być z powodu poważnych obrażeń ciała w szpitalu. Spośród tych ofiar — dwie osoby były kompletnie pijane

Szczególnie dużo zachorowań natomiast stwierdziło pogotowie ratunkowe w Elblągu. Zanotowano sporo zatruć alkoholem i branymi „na własną rękę" przez chorych lekarstwami oraz dużo było zbyt obfitych w jadło przyjęć rodzinnych i prywatek domowych w Sylwestra. Stąd i w dniu 1 bm., w pierwszy dzień nowego roku, pogotowie otrzymało aż około 100 wezwań do chorych.

Z. D.

ZSRR. Biżuteria z Taszkientu.
CAF-TASS

30-lecie powstania Krajowej Rady Narodowej

Poniedziałkowe wydanie „Trybuny Ludu" i „Dziennika Ludowego" przynoszą wspólne oświadczenie Biura Politycznego KC PZPR, prezydium NK ZSL oraz prezydium CK SD, wydane w związku z przypadającą 30 rocznicą powołania do życia na konspiracyjnym zebraniu w Warszawie podziemnego przedstawicielstwa demokratycznych sił narodu polskiego — Krajowej Rady Narodowej.

Powstanie KRN — czytamy m. in. — było niezwykle ważnym krokiem na drodze konsolidacji sił patriotycznych i postępowych, które w walce z hitleryzmem budowały front narodowy, łączący w nierozdzielną jedność zadania walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, a drogę ich urzeczywistnienia widziały w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i w braterstwie broni z jego bohaterską armią.

Historyczne znaczenie KRN polega na tym, że jej utworzenie znamionowało nowy etap rozwoju walki wyzwoleńczej narodu polskiego, legło u podstaw Polski Ludowej, było zapowiedzią przełomowego okresu, w którym Polska i socjalizm stały się pojęciami nierozłącznymi.

„Socjalistyczne państwo polskie — głosi w zakończeniu oświadczenie — to wspólny dom i najwyższe dobro całego narodu. Socjalistycznemu państwu polskiemu potrzebny jest dziś każdy umysł, każde serce, każda para rąk. Uruchamiając w budowie socjalizmu cały twórczy potencjał, wszystkie zdolności i talenty narodu, w interesie Polski i całej naszej wspólnoty, socjalizmu i pokoju pomyślnie kontynuujemy i rozwijamy dzieło zapoczątkowane w sylwestrową noc 1944 roku"

(PAP)

ZE ŚWIATA * ZE ŚWIATA

● **Według doniesień z Bogoty, we wschodniej części Kolumbii zawalił się most podczas uroczystego jego otwarcia. Pięć osób poniosło śmierć, 20 jest zaginionych, być może utonęły, a 30 osób doznało obrażeń.**

● **W poniedziałek złożyło przysięgę 11 członków rady wykonawczej regionalnego zgromadzenia Irlandii Północnej, do której wchodzą przedstawiciele ludności protestanckiej i katolickiej.**

● **Począwszy od poniedziałku zakłady pracy i placówki handlowe w Wielkiej Brytanii będą pracowały tylko trzy dni w tygodniu.**

Wyniki wyborów w Izraelu

W Izraelu opublikowano tymczasowe wyniki wyborów do parlamentu, które odbyły się w poniedziałek. Według danych nieoficjalnych, front pracy (maarakh) — obejmujący rządzącą partię pracy, kierowaną przez premiera Goldę Meir oraz ugrupowanie „socjalistyczne" (mapam) — uzyskały 41.9 proc. głosów w stosunku do 46,22 proc. w poprzednich wyborach w 1969 r. Skrajnie prawicowe, partie należące do bloku „likud" uzyskały 27,1 proc. głosów wobec 25,98 proc. poprzednio.

Żadna z partii nie uzyskała absolutnej większości, a więc tak jak poprzednio w Izraelu rządzić będzie koalicja.

Agencje zachodnie tłumaczą spadek popularności partii Goldy Meir szokiem wywołanym przebiegiem ostatniego konfliktu na Bliskim Wschodzie. Przewiduje się także, iż będą duże trudności z utworzeniem nowego rządu.

(PAP)

Orędzia noworoczne przywódców państw i partii

Rok 1973 - rokiem odprężenia

Ożywieni ideami komunizmu będziemy nadal z całym przekonaniem bronić szlachetnej sprawy pokoju i przyjaźni między narodami, jako najistotniejszego i najbardziej żywotnego wymogu współczesnej epoki — oświadczył sekretarz generalny KC KPZR **Leonid Breżniew**, przemawiając w przeddzień Nowego Roku do narodu radzieckiego za pośrednictwem moskiewskiego radia i telewizji.

Rok 1973 — powiedział L. Breżniew — przyniósł niemałe sukcesy w walce, którą KPZR i państwo radzieckie wspólnie z bratnimi krajami socjalistycznymi toczą o umocnienie pokoju.

Trzeba będzie, rzecz jasna, jeszcze wielu wysiłków, aby w sposób niezawodny zapewnić warunki dla szerokiej, pokojowej współpracy państw, aby przeciwstawić się zakusom sił agresywnych, intrygom przeciwników odprężenia międzynarodowego, którzy usiłują wykorzystywać we własnych celach istniejące jeszcze tu i ówdzie sytuacje konfliktowe. Jednakże z optymizmem patrzymy w przyszłość, gdyż z każdym rokiem umacnia się potęga socjalizmu, rosną wpływy rzeczników pokoju i realizmu w polityce, gdyż polityka pokoju jest zgodna z nadziejami i pragnieniami wszystkich narodów.

W przeddzień Nowego Roku — powiedział L. Breżniew — ludzie radzieccy przesyłają braterskie pozdrowienia i najlepsze życzenia ludziom pracy krajów socjalizmu, partiom komunistycznym i robotniczym, wszystkim oddziałom międzynarodowego ruchu robotniczego. Przesyłamy najlepsze życzenia wszystkim narodom, które budują nowe życie, które walczą przeciwko uciskowi imperialistycznemu i kolonialnemu, wszystkim, którzy występują przeciwko agresji i uciskowi, o pokój i postęp społeczny.

Wskazując na wielkie sukcesy osiągnięte przez naród radziecki w 1973 roku na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego, na dalsze podniesienie stopy życiowej ludności, Leonid Breżniew w imieniu KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego przekazał noworoczne pozdrowienia ludziom radzieckim i życzył im jeszcze większych sukcesów w pracy oraz zdrowia i szczęścia w 1974 roku.

* * *

Rok 1973 — oświadczył I sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa Bułgarii Todor Żiwkow — przejdzie do historii jako rok odwrotu od „zimnej wojny" do odprężenia międzynarodowego.

Witamy 1974 r. — powiedział T. Żiwkow — z niezachwianą wiarą w słuszność drogi, którą kroczymy.

* * *

W 1973 r. osiągnięty został nowy znaczny postęp w rozwoju gospodarki narodowej — powiedział sekretarz generalny RPK, przewodniczący Rady Państwa Rumunii Nicolae Ceausescu. Osiągnęliśmy wielkie sukcesy w dziedzinie rozwoju oświaty, nauki, kultury i sztuki, podniesienia materialnego i duchowego poziomu życia ludzi pracy.

Miniony rok, podkreślił Ceausescu, przejdzie do historii jako rok wielkich sukcesów sił postępowych, demokratycznych i pokojowych. Podjęto cały szereg kroków na drodze do odprężenia międzynarodowego, współpracy i wzajemnego zrozumienia między narodami.

* * *

Prezydent Jugosławii, przewodniczący ZKJ Josip Broz Tito powiedział, że 1973 rok przyniósł znaczne sukcesy w dziele dalszego umacniania jedności wielonarodowego społeczeństwa jugosłowiańskiego. Zakończono opracowywanie nowej konstytucji kraju, znacznie umocnił się w sensie organizacyjnym i ideowym Związek Komunistów Jugosławii.

Prezydent powiedział, że w 1974 roku trzeba będzie rozwiązać szereg ważnych problemów w gospodarce, zwiększyć produkcję, podnieść wydajność pracy.

Nawiązując do wydarzeń międzynarodowych, podkreślił on, że postępowe siły na świecie jeszcze bardziej się umocniły, wzmogła się walka narodów o niezawisłość, pokój i socjalizm, uczyniono znaczne kroki na drodze do odprężenia, zwłaszcza w Europie.

* * *

Kanclerz NRF Willy Brandt podkreślił w przemówieniu noworocznym konieczność pogłębiania w 1974 r. dalszych wysiłków na rzecz umocnienia pokoju. Stwierdził, że w 1973 r. pomyślnie przebiegała polityka normalizacji stosunków NRF z państwami socjalistycznymi Europy wschodniej. Wspomniawszy o zawartych układach z ZSRR, Polską, NRD i CSRS, kanclerz oświadczył, że obecne zadanie polega na wprowadzeniu w życie zamiarów sformułowanych w tych układach. W tym kontekście Brandt opowiedział się za zapewnieniem bezpieczeństwa i rozszerzaniem współpracy między krajami europejskimi.

Mówiąc o sytuacji gospodarczej NRF, Willy Brandt nie ukrywał, że pojawiły się nowe problemy związane z kryzysem energetycznym. Stwierdził, że wszystkie kraje kapitalistyczne wchodzą w okres kryzysu gospodarczego.

* * *

Kanclerz Austrii Bruno Kreisky poświęcił swe przemówienie noworoczne głównie refleksjom na temat reperkusji kryzysu energetycznego. Nieograniczony wzrost gospodarczy nie daje się pogodzić z zapewnieniem człowiekowi odpowiednich warunków środowiska naturalnego. Obecny kryzys energetyczny może być pożyteczny dla rozwiniętych krajów kapitalistycznych, ponieważ zmusi je do nowych przemyśleń. Człowiek nie powinien być zależny od rzeczy, w tak wielkim stopniu, jak jest obecnie.

Kreisky zajął się w swym przemówieniu m. in. problemami wykorzystania energii słonecznej. Opowiedział się przy tym za utworzeniem na Zachodzie międzynarodowego instytutu d/s badań nad wykorzystaniem energii słonecznej.

* * *

Prezydent Georges Pompidou zaapelował w przemówieniu noworocznym do swych rodaków o poparcie i współdziałanie w pokonywaniu oczekiwanych trudności. Prezydent wspomniał o coraz szybszym tempie inflacji, wzroście cen ropy naftowej i niebezpieczeństwie ograniczenia produkcji. Prezydent Francji stwierdził, że rok 1974 zapowiada się jako trudny i pełen niewiadomych.

SPORT

Triumf W. Steinera na skoczni w Ga-Pa

W drugim konkursie skoków rozegranym w turnieju noworocznym, na skoczni stadionu olimpijskiego w Garmisch-Partenkirchen (NRF), triumfował Szwajcar Walter Steiner przed Hansem — Georgiem Aschenbachem (NRD) i Dietrichem Kampfem (NRD). Z Polaków najlepszy okazał się Adam Krzysztofiak zajmując 21 miejsce. A oto miejsca pozostałych zawodników polskich: 23. Tadeusz Pawlusiak 27. Stanisław Bobak, 35. Wojciech Fortuna 64. Czesław Janik.

Po dwóch konkursach liderem jest H. G. Aschenbach — 484.5 pkt. przed Schmidem — 450.5 pkt. i Steinerem — 449.0 pkt.

Miejsca Polaków: 12. Pawlusiak — 427.5 pkt., 29. Krzysztofiak — 411.3 pkt., 48. Fortuna — 390.8 pkt., 72. Janik — 344.3 pkt.

— ● —

Czwarte miejsce polskich piłkarzy...

Fachowe pismo francuskie — „France Football" zamieściło swą klasyfikację najlepszych 33 drużyn kontynentu w sezonie piłkarskim 1973. Polscy piłkarze zostali sklasyfikowani ex-aequo na czwartym i piątym miejscu z jedenastką NRD.

Oto najlepsze drużyny piłkarskie Europy w klasyfikacji „France Football": 1) Włochy, 2) Szwecja, 3) Jugosławia, 4—5) Polska i NRD, 6—7) Belgia i Holandia, 8—9) Anglia i NRF, 10) Bułgaria.

Coraz więcej kuponów wpływa na Konkurs — Plebiscyt na najlepszych sportowców Wybrzeża

W dalszym ciągu nasi Czytelnicy nadsyłają kupony na Konkurs — Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców Wybrzeża w 1973 roku. Otrzymujemy nie tylko kupony, ale również interesujące listy, w których nasi Czytelnicy motywują swoje kandydatury.

Tadeusz Kalinowski z Dzierżążna (pow. Kartuzy) pisze do nas m. in. tak:

„Kryzys wybrzeżowego sportu jakby już minął, a nasi sportowcy sięgali w minionym roku po najwyższe laury. Dlatego też na pierwszym miejscu stawiam Tadeusza Mytnika, członka drużyny polskiej, która na kolarskich mistrzostwach świata w Hiszpanii zdobyła złoty medal, a sam Mytnik był bohaterem wyścigu. Na drugim miejscu widzę Grzegorza Śledziewskiego, który wziął rewanż za niepowodzenia na olimpiadzie i na mistrzostwach świata wywalczył dwa medale — srebrny i brązowy. Na dalszych dwu miejscach według mnie powinni się znaleźć bracia Kozakiewiczowie — Edward, członek drużyny, która zwyciężyła w Pucharze Europy w 10-boju oraz Władysław, rekordzista Polski w skoku o tyczce (5,35). Kolejne miejsce rezerwuję dla Leszka Martewicza. Jest to wielki talent szermierczy, wicemistrz Polski we florecie, jedyny wybrzeżowy szermierz, liczący się w kraju w tej dyscyplinie".

Na dalszych miejscach nasz czytelnik stawia kolejno judokę Reitera, doskonałego piłkarza gdyńskiego Bałtyku Hewelta, piłkarza Lechii Puszkarza, rugbystę Lechii, reprezentanta Polski Klockowskiego wreszcie na ostatnim, 10 miejscu — wielki niespełniony talent, Elżbietę Pilawską, mistrzynię i rekordzistkę Polski w pływaniu na kilku dystansach. Tyle Tadeusz Kalinowski z Dzierżążna. Czekamy na dalsze kandydatury (do 5 stycznia) oraz wypełnione kupony.

(st)

KUPON KONKURSU-PLEBISCYTU
na najlepszych sportowców Wybrzeża 1973 r.

1. . . . . .
2. . . . . .
3. . . . . .
4. . . . . .
5. . . . . .
6. . . . . .
7. . . . . .
8. . . . . .
9. . . . . .
10. . . . . .

. . . . . .
(imię i nazwisko wysyłającego)

. . . . . .
(adres z numerem kodu pocztowego)

Wypełniony kupon należy wysłać pod adresem redakcji „Dziennika Bałtyckiego" 80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, zaznaczając na kopercie: „KONKURS-PLEBISCYT"

Nieruchomości

PARCELE, domek do remontu, prawo nadbudowy piętra w Trójmieście, kupię. Telefon 72-27-84 S-11389

Motoryzacyjne

„PEUGEOT" 404, rok 1967, stan dobry, sprzedam. Telefon 21-63-83. S-11387

„SKODĘ S-100" de Luxe, rok produkcji 1971, sprzedam. Telefon 41-43-68, do godz. 16. G-12673

Sprzedaż

ŁAPKI karakułowe brązowe, kanadyjskie, rozmiar średni, sprzedam. Telefon 32-23-78 G-12489

FERMĘ lisów na Orunii sprzedam lub wydzierżawię. Oferty „12490" Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

MASZYNĘ elektryczną, czterodziałaniową marki „Olympia" sprzedam tanio. Telefon 32-11-19. S-11373

BILARD elektryczny sprzedam. Telefon 21-75-44 S-11376

BILARD elektryczny sprzedam Telefon 21-25-45 S-11383

AKORDEON „Weltmeister" i „Royalstandard" 120 b. sprzedam. Gdynia-Witomino, Chwarznieńska 34/40. S-11385

WZMACNIACZ Stereo Hi-Fi [illegible] sprzedam. Oferty „11397" OUPT, 81-301 Gdynia 1.

Lokale

POKÓJ, kuchnia, spółdzielcze, zamienię na mieszkanie dwupokojowe. Oferty „12505" Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

POSZUKUJĘ pokoju na trasie Gdańsk — Nowy Port, na umowę z zakładem pracy. Oferty „12510" Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

PRACUJĄCA, studiująca/członek spółdzielni poszukuje pokoju w Gdyni. Oferty „11372" OUPT, 81-301 Gdynia 1.

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, komfortowe, na pokój z kuchnią, duży metraż, spółdzielcze lub kwaterunkowe, centrum Gdyni. Telefon 23-62-50 S-11375

Dnia 25. XII. 1973 r. zmarł ukochany mąż, ojciec, brat, teść i dziadek

ś. † p.

JAN KRUSZEWSKI

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 2. I. 1974 r. o godz. 10 w kościele Serca Jezusowego w Gdyni. Wyprowadzenie zwłok w tym samym dniu z kaplicy cmentarza Witomińskiego w Gdyni o godz. 12, o czym zawiadamia

RODZINA

S-11326

GPKS i UP „Mostostal", Pracownia Konserwacji Zabytków, Stocznia Północna, Wojewódzkiemu Zarządowi Dróg Publicznych w Gdańsku, krewnym, przyjaciołom, koleżankom, kolegom i znajomym za pomoc, wyrazy współczucia i udział w pogrzebie

ś. † p.

FERDYNANDA BERNATOWICZA

najserdeczniejsze podziękowanie składają

ŻONA I SYNOWIE

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „TECHNO-SERVICE"
GDAŃSK-WRZESZCZ UL. SIEDLICKA 6

UWAGA, STUDENCI I STUDENTKI WSZYSTKICH UCZELNI TRÓJMIASTA!

Studencka Spółdzielnia Pracy „Techno-Service" w Gdańsku uprzejmie informuje, że posiada praktycznie nieograniczone możliwości zatrudnienia w dwuzmianowym systemie pracy w Zakładach Usług Stoczniowych znajdujących się na terenie:

Stoczni Gdańskiej im. Lenina
Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

Warunkiem podjęcia pracy jest posiadanie aktualnej zweryfikowanej książeczki pracy. Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie spółdzielni Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Siedlicka 6, pok. 15 telefon 41-98-86 w godz. 8—15.

K-11022

M-4, nowe budownictwo — 2-pokojowe, na Witominie, zamienię na większe w Gdyni — 3-pokojowe. Oferty „11396" OUPT, 81-301 Gdynia 1

Praca

PRACOWNIKÓW do robót rozbiórkowych zatrudnię. Bardzo wysokie zarobki. Wejherowo, Dworcowa 11. S-11390

TECHNIK-mechanik poszukuje pracy w branży metalowej. Telefon 27-01-34. S-11391

PRACOWNIKA z praktyką do obróbki bursztynu i imitacji zatrudnię. Gdynia, Czerwonych Kosynierów 121a/10, od godz. 17. S-11392

POMOC domowa na stałe potrzebna. Warunki dobre. Gdańsk, Szeroka 17 (sklep).

Lekarskie

BADANIA serca elektrokardiograficzne — także wizyty domowe (prócz sobót), Gdynia, Świętojańska 122, telefon 21-54-79. S-6633

DR DZIEWANOWSKI, skórne, weneryczne, Gdańsk, Św. Ducha 25/27, telefon 31-63-88. G-12372

DR Z. KRAJEWSKI, skórne, weneryczne, Wrzeszcz, Grunwaldzka 24, telefon 41-06-47. G-12391

SPECJALISTA, skórne, weneryczne, dr Lipiński, Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-06-37. S-3962

Zguby

W DNIU 12. 12. 1973 r. na dworcu PKP w Gdańsku pozostawiono teczkę z tachunkami. Uczciwego znalazcę dobrze wynagrodzę Pawlak, Oliwa, Beniowskiego 65. G-12491

UCZCIWEGO znalazcę portfela, przy kiosku „Ruchu" (tunel Hucisko, 18. XII, godz. 13) prosi o zwrot tamże, nawet bez pieniędzy — rencista. G-12500

FSP „LUTRIA"

zawiadamia P. T. Klientów, że w związku z przeprowadzaną inwentaryzacją roczną w zakładach usługowych jak niżej:

- **Punkt Usług Garbarskich** Gd.-Wrzeszcz, ul. Kościuszki 48 — w dniach od 2 do 20. I. 1974 r.
- **Kuśniernia nr 2** Gd.-Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 12 w dniach od 31. XII. 1973 r. do 8. I. 1974 r.
- **Kuśniernia nr 3** Gd.-Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 88 w dniach od 31. XII. 1973 r. do 8. I. 1974 r.
- **Kuśniernia nr 4** Gd.-Oliwa, Przymorze, ul. Krzywoustego 25 w dniach od 31. XII. 1973 r. do 8. I. 1974 r.

w/w zakłady będą nieczynne.

K-22

Nauka

PRZYJMUJEMY zapisy na poradnictwo zawodowe dla osób ubiegających się o tytuł mistrza i czeladnika w zawodach ślusarsko-mechanicznych, elektrycznych, instalacyjnych budowlanych, drzewnych, gastronomicznych i na kursach kroju i szycia dla potrzeb własnych. Zgłoszenia WZS „Oświata", Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82. K-11087

MGR nauczyciel udziela lekcji matematyki i fizyki. Telefon 41-41-80. G-12494

Uwaga, Hodowcy Zwierząt Futerkowych!

Gdańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Gdańsku-Wrzeszczu

przystępuje do kontraktacji skór surowych

LISÓW I NOREK

na sezon skupu 1974/75 wg następującego terminarza:

Data	Koło	Miejsce kontraktacji
7. I. 1974	Hel	Siedziba wyznaczona przez koło
8. I. 1974	Jastarnia	— „ —
9. I. 1974	Kuźnica i Władysławowo	— „ —
11. I. 1974	Puck	— „ —
12. I. 1974	Tczew	— „ —
15. I. 1974	Łeba i Lębork	— „ —
16. I. 1974	Gdynia od lit. A — M	Siedziba przeds. ul. Nad Stawem
17. I. 1974	Gdynia od lit. N — Z	— „ —
18. I. 1974	Gd.-Wrzeszcz i Chwaszczyno	— „ —
19. I. 1974	Gdańsk-Śródmieście	— „ —
21. I. 1974	Gdańsk-Nowy Port	— „ —
23. I. 1974	Elbląg	Siedziba wyznaczona przez koło
24. I. 1974	Kwidzyn i Kościerzyna	Siedziba przeds. ul. Nad Stawem
25. I. 1974	Kartuzy	Siedziba wyznaczona przez koło
28. I. 1974	Wejherowo	— „ —
29. I. 1974	Rumia	— „ —
30. I. 1974	Pruszcz i Sobieszewo	Siedziba przeds. ul. Nad Stawem
31. I. 1974	Starogard	Siedziba wyznaczona przez koło

Kontraktacja odbywać się będzie od godz. 8.30 do godz. 15 w siedzibie przedsiębiorstwa, a w terenie w godzinach uzgodnionych z przewodniczącymi kół terenowych WZHDI.

Termin zakończenia kontraktacji upływa z dniem 31. I. 1974 r.

K-27

Różne

„WODZINOWSKI", „Axentowicz"... czekam na telefon 41-10-35. G-12501

DNIA 19. 12. 1973 r. zaginęła suka czarny spaniel — chora i tylko właściciele mogą ją uratować. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie pod adresem: Wrzeszcz, Grunwaldzka 99/101, m. 42, telefon 21-59-34, wewn. 25 do godz. 14.30. Wysoko wynagrodzę. S-11457

KURNIK na 10 000 kur z własnego materiału wybuduję. Telefon 72-27-84. S-11398

PRZYJMĘ wspólnika do GARAŻ w Gdańsku, ul. Rycerska, zamienię na gadowy i prowadzeniu karaż Sopot lub wynajmę w wiarni Oferty „12430" Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk, Sopocie, Oferty „12514" Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk, ro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI BETONÓW BUDOWNICTWA ROLNICZEGO „ROLBET" w Kolbudach

powiadamia, że posiada kamień, który jako nie przydatny

OFERUJE DO DORAŹNEJ SPRZEDAŻY przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym oraz osobom prywatnym.

Szczegółowych informacji udziela dział zaopatrzenia, tel. 32-38-62. 11144

UWAGA, mieszkańcy Gdańska-Oliwy!

GDAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTÓRNYCH

zawiadamia, że z dniem 2 stycznia 1974 roku uruchamia

punkt skupu surowców wtórnych

w Oliwie na placu targowym przy ul. Obrońców Westerplatte, który będzie prowadził

skup makulatury i zużytków włókienniczych

codziennie od godz. 9 do 17, a w soboty od 9 do 15.

K-26

PRZETARGI i LICYTACJE

Oddział Produkcji Garmażeryjnej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Gdańsku **ogłasza przetarg nieograniczony** na wykonanie w 1974 r. robót remontowych w obiektach garmażeryjnych zlokalizowanych na terenie Trójmiasta, Tczewa i Elbląga. Zakres robót obejmuje roboty murarskie, stolarskie, zduńskie, hydrauliczne i inne. Roboty remontowe w sklepach powinny być wykonane i zakończone do 15. V. 1974 r. w zakładach garmażeryjnych w terminach określonych przez zleceniodawcę. Bliższych informacji udzieli dział techniczny codziennie w godz. 8—14, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Słowackiego nr 14, telefon 41-40-31. Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 16 stycznia 1974 roku w sekretariacie przedsiębiorstwa. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. I. 1974 roku o godz. 10. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-46

Zakłady im. Wielkiego Proletariatu w Elblągu, ul. Piławska 1, **ogłaszają przetarg nieograniczony** na wykonanie robót fundamentowych dla hali typ 7 importowanej z NRD w zakładzie w Skarszewach, przy ul. Górnej 1. Roboty obejmują prace: ziemne, ciesielskie, zbrojarskie, betoniarskie i murarskie. Powyższe prace należy wykonać do końca kwietnia 1974 r. Ślepe kosztorysy i dokumentacja do wglądu znajduje się w dziale mechaniczno-inwestycyjnym przedsiębiorstwa w Elblągu, przy ul. Piławskiej 1. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w dyrekcji przedsiębiorstwa w Elblągu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w piętnastym dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia o godz. 10 w lokalu przedsiębiorstwa. Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-21

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna w Gdańsku, ul. Karola Marksa 119 — **ogłasza przetarg nieograniczony** na wykonawstwo robót malarskich, stolarskich, murarskich, posadzkarskich, zduńskich, ślusarskich, sanitarnych i wod.-kan. oraz elektrycznych ogólnych (naprawa neonów, pomiary uziomów, konserwacji wraz z przewijaniem silników suszarek fryzjerskich, wentylatorów itp. urządzeń w zakładach usług fryzjerskich — na terenie Gdańska i Sopotu zgodnie z naszymi planami na rok 1974. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w zarządzie spółdzielni do dnia 14 stycznia 1974 roku. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 stycznia 1974 r. o godzinie 10 w biurze spółdzielni. Termin robót od przyjęcia oferty do dnia 15 grudnia 1974 r. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa uspołecznione, spółdzielcze i jednostki prywatne. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru wykonawcy, niezależnie od warunków oferty, wykorzystania ofert częściowo albo nieprzyjęcia żadnej oferty czy też unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn. K-45

Moc dla Portu Północnego

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

WŁAŚNIE od głównego punktu zasilania, a raczej od wejściowych izolatorów na ścianie przestronnego budynku, energię rozprowadzają po rozległym terenie portowym przewody montowane przez ekipy gdańskiego „Elektromontażu". Teraz w okresie przedrozruchowego nasilenia robót pracują tu cztery brygady tego przedsiębiorstwa, łącznie pięćdziesiąt osób. Przybyli tu, po zakończeniu robót na innych budowach, między innymi w cementowni „Kujawy", fabryce celulozy w Świeciu, gdańskich „Fosforach", „Siarkopolu", w portach i stoczniach. Słowem każdy z nich przez wiele lat nie z jednego pieca chleb jadał.

RZĄD wysokich, ażurowych masztów, obciążonych girlandami izolatorów i grubymi linami przewodów urywa się nagle na skraju porośniętych karłowatymi sosenkami nadmorskich wydm, nie opodal Westerplatte. Ostatnia konstrukcja rozkraczyła się szeroko, zaparła mocno w ziemię, jakby inaczej nie mogła przekazać tętniącej nie opodal budowie niesionej na swych barkach ogromnej energii.

Ta właśnie linia, fachowo zwana studziesięciokilowatową, zasilać będzie około dziewięćdziesięciu zasadniczych obiektów Portu Północnego.

Spływająca z napowietrznej linii energia elektryczna, poprzez skomplikowany system urządzeń naziemnej stacji rozdzielczej — żebrowane izolatory transformatory, bezpieczniki — trafi do budynku głównego punktu zasilania, energetycznego serca przyszłego zespołu portowego.

Port Północny zużywać będzie tyle energii elektrycznej, ile potrzeba by dla intensywnego oświetlenia ulicy długości 500 kilometrów. Byłaby to więc trasa biegnąca więcej niż przez pół Polski.

Rozrzucone ręką projektanta po rozległym terenie główne obiekty technologiczne portu zasilane będą z samodzielnych podstacji. Inaczej być nie może, ze względu na dużą ilość pobieranej energii. I tak aż 13 dużej mocy transformatorów dostarczać będzie energię dla rozmrażalni wagonów, gdzie zimą w podczerwonych promieniach w ciągu 4 minut rozmrażać się będzie 60-tonowy wagon węgla, latem zaś instalacja dostarczy gorącą wodę dla potrzeb całego portu.

Podobnie ma się sprawa z wywrotnicą wagonów. Jak olbrzymiego wysiłku trzeba, by uchwycić wagon jak zabawkę, obrócić go, wysypać węgiel, a następnie ustawić na poziomie torów i pchnąć na zewnątrz? A przecież trzeba też uruchomić urządzenia wygarniające wysypany węgiel (2,5 tys. ton na godzinę) na taśmociągi, które poniosą go na place składowe lub wprost do ładowni statków. Aż 12 transformatorów zapewni dopływ potrzebnej ilości kilowatów do wywrotnicy. Na tym, unikatowym pod każdym względem, obiekcie montuje skomplikowane układy brygada **Zenona Barciszewskiego**, a wśród monterów jest weteran „Elektromontażu" **Jan Noculak.**

MONTERZY z młodzieżowej brygady **Władysława Masternaka** muszą dać jak najszybciej ożywczą energię 650-tonowym zwałowarkom, z których jedna prawie już zmontowana wznosi się nad terenem na kształt mamuta. Czekają na prąd przenośniki, warsztaty portowe i szereg innych kończonych już obiektów. Trzeba się więc spieszyć. Do pośpiechu ponagla również aura. Nie można bowiem układać kabli przy temperaturze poniżej plus 4 stopni. A przecież zima dopiero się zaczęła i może zgotować wiele niespodzianek.

Spieszy więc brygada **Waldemara Więckowskiego**, układająca kable, zakładająca oświetlenie na całym terenie i na torach kolejowych oraz sieć niskiego napięcia w budynkach. Ciężka to praca. Kiedy układano kable pod pirsem węglowym prawie bez przerwy szalał sztorm. Na lodowatym wietrze kostniały ręce, a strugi wody zalewały pracujących monterów. Ale dali radę i pracy nie przerwali.

Niewiele łatwiej jest układać kable na lądzie, kilkudziesięciometrowy odcinek o wadze kilku ton trzeba często wlec ciągnikiem. Powoli, z niesamowitym mlaskaniem, pełznie taki gruby wąż w wykopanym dole. Co chwila trzeba przystawać, poprawiać osypującą się ziemię, ale — jak powiada monter **Jan Kropidłowski** — jak się dobrze chwyci za koniec to się ciągnie...

NIE tylko pogoda przeszkadzała w pracy ludziom z „Elektromontażu". Było sporo kłopotów z udostępnieniem frontu robót, nieterminowym dopływem dokumentacji i opóźnieniem dostaw. Ale mimo to, od czasu gdy brygada Więckowskiego jako pierwsza rozpoczęła tu pracę w 1971 roku, uruchamiając czynne do dziś zasilanie tymczasowe, wykonano już roboty o wartości ponad 32 milionów złotych. Na rok przyszły pozostały jeszcze prace instalacyjne na niebagatelną sumę 21 milionów zł. **A więc trzeba się spieszyć.**

Jak powiada dyrektor naczelny „Elektromontażu" inż. **Teodor Wiśniewski** — potrzeba zmusza do myślenia. Zastanawiają się więc ekipy, jak usprawnić i przyspieszyć prace. Wymyślili nowy, doskonalszy i oszczędniejszy sposób układania kabla z równoczesnym jego zasypywaniem i przykryciem, na coraz szerszą skalę stosuje się prefabrykaty przygotowywane w zakładzie produkcyjnym przy ulicy Budzysza na Przeróbce. Te same brygady ślusarzy — **Stanisława Kielicha** i **Mariana Pola** — które wykonywały szafy rozdzielcze, montują je na budowie. Sami monterzy prowadzą też próby pomiarowo-regulacyjne, co znacznie skraca cykl inwestycyjny.

DUŻĄ zasługą we wprowadzeniu tych i wielu innych innowacji ma sprawujący pieczę nad całością robót inżynier **Kazimierz Zientarski**, który sam jest autorem wielu pożytecznych usprawnień. Dzielnie sekundują mu pracujący w kierownictwie robót inżynier **Jacek Dróżdż**, **Mieczysław Pilawski**, **Marian Mrowicki**, **Bolesław Szyjer**, brygadziści i bardziej doświadczeni monterzy.

Czasami ci sami ludzie złoszczą się i denerwują, gdy ktoś nieostrożny przerwie kabel, gdy braknie materiałów, kiedy jakiś łobuz ukradnie kawał kabla lub przewodu, gdy z braku dokumentacji można wykonywać roboty fragmentarycznie.

Ale wszyscy co do jednego zdają sobie sprawę, że mimo kłopotów trzeba na czas wykonać całość robót, że port musi ruszyć w tym roku jeszcze przed ustalonym terminem. Do tego niezbędna jest energia, którą dostarcza monterzy z „Elektromontażu".

Emil Markiewicz

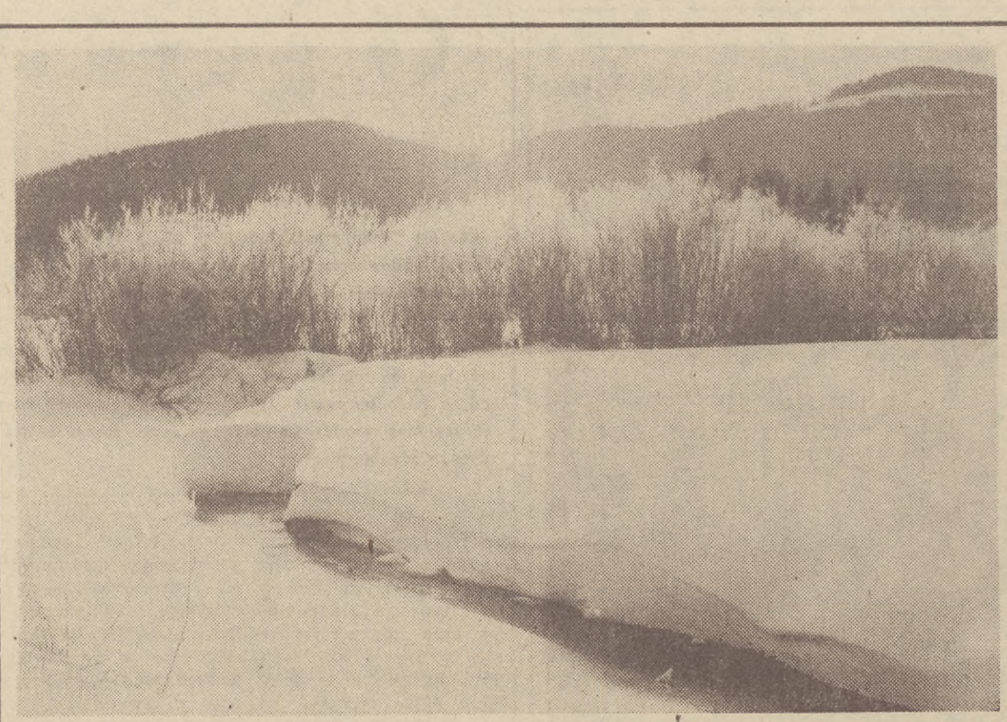

Zimowy pejzaż okolic Bukowiny Tatrzańskiej. CAF—Olszewski

Giełda wynalazków

Giełdy projektów wynalazczych — to pożyteczna forma popularyzacji oraz wykorzystania wniosków racjonalizatorskich, zastosowana ostatnio w kilku największych zakładach przemysłowych Białostocczyzny. Np. w Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasty" na I giełdzie z 22 przedstawionych projektów — 15 zostało natychmiast zakupionych, a 5 przedstawiono do dokładniejszego zbadania; podobnie było w innych zakładach. Wkrótce w Białymstoku utworzony ma być Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji.

Współpraca chemików

Chemicy radzieccy i amerykańscy podjęli szeroki program współpracy naukowo-badawczej w zakresie katalizy chemicznej. Ze strony radzieckiej uczestniczą w nim naukowcy Instytutu Katalizy w Nowosybirsku oraz Instytutu Fizyki Chemicznej w Moskwie, ze strony amerykańskiej — chemicy z Kalifornijskiego Instytutu Technologii, uniwersytetu w Chicago, politechniki w Wooster oraz z wielu laboratoriów przemysłowych. **Obszerny program obejmuje badania podstawowe, modelowanie matematyczne, badania nad wykorzystaniem katalizatorów do systemów podtrzymujących funkcje życiowe w przyszłych wyprawach kosmicznych, a także katalityczny rozkład tlenków azotu dla unieszkodliwiania spalin samochodowych.**

Egoistyczna miłość

Frances Stone, bezgranicznie kochająca swe dzieci (9 i 11 lat) stanęła przed groźbą spędzenia samotnie świąt z powodu... miłości do dzieci. Pani Stone rozwiodła się ze swoim mężem Chsistopherem, który ożenił się ponownie i jest już ojcem dwojga małych dzieci. Od czasu rozwodu pani Stone, mieszkająca w Bath (W. Brytania) nie chciała, by ojciec odwiedzał dzieci i w ciągu ostatnich trzech lat pozwoliła mu tylko raz na złożenie wizyty.

Mimo, że 34-letnia Frances była dobrą matką, sąd — na skutek pozwu jej byłego męża — wydał wyrok, na mocy którego dzieci mają odwiedzić ojca. W wypadku, gdyby bezwzględna rozwódka nie zgodziła się na to, grozi jej kara pozbawienia wolności.

Grzeczność na co dzień

W dawnych czasach, kiedy byliśmy biedniejsi, w czasach, które jeszcze — całkiem niedawno pamiętam, ludzie przeważnie pozdrawiali się nawzajem; nie musieli się wcale znać. Więc na schodach, w czynszowej kamienicy, na podwórzu mówili sobie „dzień dobry". Ludzie ludzi pozdrawiali na wiejskich drogach i w polu i nikomu z tego powodu niczego nie ubywało. Do rzadkości należy dziś to słowo w urzędach, w lekarskich przychodniach, również na wiejskich drogach... Dziś dorośli mieszkańcy mieszkalnych bloków rzadko wymieniają między sobą niekosztowne „dzień dobry" Rzadko pada w windach, jeszcze rzadziej na schodowej klatce. Zanika ten obyczaj również w województwach, gdzie był latami szczególnie pielęgnowany.

Nie uważa za stosowne pozdrowić starszego kolegi nowo przyjęty pracownik tylko dlatego, że... „nie był oficjalnie przedstawiony" Nie pozdrawia swych dawnych sąsiadów, u których zjadł — za studenckich czasów — niejedną ciepłą kolację obecny pan inżynier (z samochodem). Owszem, dokłada wielu starań, by swych sąsiadów na ulicy „nie zauważać".

I wcale nie najczęściej pada słowo „przepraszam" Nie powie go w elektrycznym pociągu zdrowo prezentująca się nastolatka, opierając się o ramię dobrze starszej, siedzącej kobiety Nie powie nawet wówczas, gdy starsza kobieta zwróci jej uwagę. Nie pomoże nastolatce w zatarciu nietaktu, towarzysząca mama w średnim wieku...

Tak więc „przykład idzie z góry" Jak się nie miało szczęścia nabyć jakiej-takiej ogłady w domu, jak się nie umiało skorzystać w szkole z „wychowawczych lekcji" trudno będzie braki nadrobić. Tym bardziej, że i TV nie zawsze umie w tej materii pomóc...

Jak wiadomo RTV-tygodnik zastrzega sobie zmiany w programie telewizyjnym. Jak wiadomo, aktualniony w codziennej prasie program nie zawsze oglądany jest na małym ekranie Można by to zrozumieć, ale... zależy od formy, w jakiej się zmianę podaje.

19 ub miesiąca o godz. 22 mieliśmy oglądać „Bez togi" Z jakichś względów oglądaliśmy książki. „Ex libris" itp. Na pewno pouczające, tylko... nie mogę sobie przypomnieć, czy przepraszano nas za tę zmianę. Nie mogę, ani rusz. A szkoda ponieważ kilka wieczorów „naśniających słów z „przepraszam" na czele byłoby tu nie tylko „obowiązująca grzecznościa" Byłoby grzecznościowym obowiązkiem. Przykre, że nie było stać na to również telewizyjnego snikersa Tym przykrzejsze i bardziej zaskakujące, że ich raczej wszystkich, lubimy... I chcielibyśmy się od nich, czegoś dobrego, nauczyć.

tr.

Jak uszlachetnić tytoń?

W Instytucie Podstaw Chemii Żywności Politechniki Łódzkiej naukowcy prowadzą interesujące — przede wszystkim dla palaczy — badania, mające na celu chemiczne uszlachetnienie tytoniu, osiągającego w naszych warunkach klimatycznych zaledwie średnią jakość. Dwuletnie badania pozwoliły opracować kilka chemicznych metod uszlachetniania tytoniu, których zastosowanie w przemyśle poprawi jakość wytwarzanych papierosów. Badania prowadzili dr **Maria Echt** i dr **Marek Drula.**

Czyste srebro

Grupa specjalistów z Przemysłowego Instytutu Elektroniki w Warszawie opracowała nowy sposób otrzymywania srebra o niezwykle wysokiej czystości, osiągającej 99,999 proc. Sama istota procesu jest dość skomplikowana, charakteryzuje się jednak większą wydajnością i mniejszą pracochłonnością niż znane dotychczas metody otrzymywania tak czystego srebra. Dzięki temu opatentowanemu już wynalazkowi przemysł doczekał się produktu poszukiwanego w technice wytwarzania lamp elektronowych i elementów półprzewodnikowych.

Antena radiokomunikacyjna

Naukowcy z Politechniki Wrocławskiej otrzymali niedawno patent nr 66676 na specjalną ultrakrótką antenę radiokomunikacyjną o szerokim paśmie przenoszenia. **Antena charakteryzuje się dużą szerokością pasma roboczego, prostotą konstrukcji i małym ciężarem.** Może być przy tym wykonana dla dowolnego zakresu częstotliwości, mieszczącego się w przedziale od 60 do 500 MHz.

Obroty — 180 mln zł dewizowych

„TORIMEX" wzbogaca rynek

OBOK towarów importowanych przez handel zagraniczny w drodze normalnych zakupów dewizowych, mamy w naszych sklepach wiele artykułów przemysłowych i spożywczych, które sprowadza się w ramach tzw. wymiany rynkowych nadwyżek towarowych. **Transakcje wymienne prowadzone przez przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Torimex" wyniosły w roku 1973 ponad 180 mln zł dewizowych.** W zamian za różne polskie towary — od magnetofonów, maszyn do szycia, konfekcji, po artykuły gospodarstwa domowego, kosmetyki i zabawki — otrzymaliśmy np. ze Związku Radzieckiego zegarki, rowery, telewizory, dywany. Z Czechosłowacji sprowadziliśmy pieczywo cukiernicze, kawę „Vita", lodówki, meble, wymieniliśmy różne rodzaje obuwia. Węgry dostarczyli nam galanterię kaletnicza, artykuły z plastyku, wzajemnie wymienialiśmy kosmetyki: Rumuni — meble i alkohole. Z Bułgarii sprowadziliśmy trykotaże, koce wełniane, galanterię ze sztucznej skóry. Największa pozycję w eksporcie „Torimexu" do tego kraju stanowiły artykuły tekstylno-gumowe. Z NRD wymieniliśmy artykuły dekoracyjne, obuwie, lodówki, kosmetyki.

Znacznie wzrosła wymiana towarów z Jugosławią, skąd otrzymujemy kożuchy, tekstylia i wykładzinę podłogową.

„Torimex" importuje także pewne towary z krajów zachodnich w celu uzupełnienia potrzeb rynku. W roku 1973 import ten był ok. czterokrotnie większy w porównaniu z rokiem poprzednim. M. in. z NRF sprowadzono tkaniny ubraniowe męskie i trykotaże, z Austrii kożuchy, trykotaże oraz alkohole, sardynki, makarony itd.

Interesująca jest wymiana towarów między polskimi i zagranicznymi domami towarowymi, najczęściej w formie tygodni sprzedaży". W 1973 roku zorganizowano po 3 takie imprezy w NRD i Czechosłowacji, 2 w Rumunii i jedną na Węgrzech. W roku przyszłym planuje się ok. 15 tego typu imprez, które są bardzo popularne zarówno w kraju, jak i za granicą.

„Torimex" zajmuje się także organizacją planowego importu dla przedsiębiorstw handlu wewnętrznego, takich jak „Moda Polska", „Jubiler" i „Aruk" oraz zaopatrzeniem sklepów narodowych w Warszawie (jak np. „Nastasza", „Budapeszt", „Sofia", „Chinka") i polskich sklepów za granicą — np. „Wandy" w Moskwie i „Warszawy" w Budapeszcie i Sofii.

„Torimex" współdziała również w zaopatrzeniu tzw. restauracji narodowościowych, takich jak „Troika" w Warszawie i „Tatiana" w Katowicach oraz w zaopatrzeniu restauracji z polską kuchnią za granicą.

Przy Fabryce Łożysk Tocznych w Kraśniku od wielu lat istnieje Koło Łowieckie. Tereny objęte działalnością koła wynoszą 25 tys. hektarów. Obfitują one w ptactwo i drobną zwierzynę łowną. Członkowie koła, należącego do najstarszych i najlepiej gospodarujących w Polsce, już z początkiem zimy przystąpili do dokarmiania zwierzyny. Przed świętami natomiast wyruszyli na tradycyjne polowanie na zające i bażanty. Na zdjęciu: po udanym polowaniu. CAF—Polski

Stoczniowi ofiarodawcy najcenniejszego leku — krwi

Koło PCK w Stoczni Gdańskiej im. Lenina utworzyło w ubiegłym roku Klub Honorowych Krwiodawców. Należy do niego wielka 5-tysięczna rzesza stoczniowców. Sprawna organizacja klubu i wielka ofiarność krwiodawców już nieraz zdawały egzamin, ratując w nagłych wypadkach życie wielu ludzi.

Tylko w ciągu trzech kwartałów br. stoczniowcy oddali 230 litrów krwi. W porozumieniu z Wojewódzką Stacją Krwiodawstwa utworzono Stoczniowy Bank Krwi. Przeciętnie każdy członek klubu oddał 3 litry krwi. Najwięcej: **Marian Zieliński** — 15 litrów, **Anna Lenart** — 10 litrów, **Józef Zielonka** — 9 litrów, oraz **Tadeusz Sucherski** i **Paweł Szyryn** — po 8 litrów.

Akcja honorowego krwiodawstwa szczególnie szeroko prowadzona jest wśród pracowników wydziału K-2, którzy zdobyli proporzec ufundowany przez radę zakładową stoczni oraz wydziału W-1, W-4 i S-3. Miarą aktywności i uznania zasług honorowych krwiodawców ze Stoczni Gdańskiej jest fakt, że 265 stoczniowców posiada Złote Odznaki PCK, 68 — Srebrne i 960 — Brązowe Odznaki.

Zarząd stoczniowego koła PCK, wspólnie z zarządami Wojewódzkim i Miejskim PCK, urządzają dla honorowych krwiodawców wycieczki krajowe i zagraniczne, wyjazdy na wypoczynek niedzielny i świąteczny.

W uznaniu wysokich zasług — Zarząd Główny PCK przyznał Zarządowi Koła PCK w Stoczni Gdańskiej im. Lenina odznakę honorową II stopnia, tj. **Złotą Odznakę PCK.**

(sta)

Dmucha na zimne...

Klienci jednego z hoteli w londyńskiej dzielnicy Paddington będą obecnie musieli — wraz z czekiem za pobyt w tym zakładzie — pozostawiać również odciski palców! Rosnąca fala wystawiania czeków bez pokrycia lub fałszowania dokumentów finansowych, zmusiła poszkodowanego wielokroć hotelarza do zastosowania tego środka ostrożności. Hotelarz nie zawahał się kupić drogiej maszyny amerykańskiej do pobierania odcisków palców, wychodząc z założenia, że taki wydatek mu się opłaci.

PRAWO DO MYŚLENIA?

MOŻNA ów tytuł odwrócić i postawić problem pozornie na głowie: czy myślenie jest prawem, czy obowiązkiem? Przywodzenie jednak na pomoc twierdzeń zaczerpniętych z podręczników logiki nie na wiele się tu zda, pozwoli co najwyżej wyjaśnić zasady i mechanizmy prawidłowego rozumowania, nie odpowie natomiast na pytania postawione na wstępie, jako że sprawa nie tyle dotyczy logiki, co określonej struktury psychospołecznej.

Kiedyś rzucono hasło, że myślenie ma przyszłość. To znaczy, że w przeszłości z tym myśleniem bywało różnie, raczej gorzej niż lepiej. Gdyby było odwrotnie, wówczas nikomu by nie przyszło do głowy wysuwanie podobnej treści haseł. Jednak samo nawoływanie do niczego nie doprowadzi, podobnie jak najbardziej agresywna propaganda niczego nie zmieni, jeśli nie zaistnieją warunki sposobne do zrealizowania głoszonych haseł. Dwadzieścia przeszło lat moich dziennikarskich peregrynacji po kraju pozwala na wyciąganie wniosków z obserwacji, którymi pragnę podzielić się z czytelnikami.

Prawo Parkinsona i wiele innych podobnych praw stały się wdzięcznym tematem dla felietonistów, szyderców zoilów, ale badań socjologicznych nad ich funkcjonowaniem brak. Nie popełnię jednak błędu twierdząc, że w wielu dziedzinach naszego życia owe prawa święcą swoje triumfy. Przykład pierwszy z brzegu, jakże już banalny, wyśmiany i skompromitowany, a mimo to wciąż odżywający: **zaskoczenie nadejściem zimy.** Rokrocznie słyszymy gromkie zapewnienia, że tym razem, że tego roku wszystko jest OK, a w końcu okazuje się, że to nieprawda, miasta toną w błocie i śniegu, transport i komunikacja sparaliżowana, każdego dnia gospodarka traci dziesiątki milionów potrzebnych krajowi złotówek. Papiery są, instrukcje i zarządzenia, tylko... wystarczy przejść się ulicami któregokolwiek z miast, przejechać którąkolwiek drogę powiatową, by przekonać się o efektach. **Bezsens tych papierów jest przy tym dla wszystkich oczywisty.** Gorzej, gdy przychodzi samodzielnie podjąć określoną decyzję, zdając tym samym egzamin ze zdrowego rozsądku.

Ochrona naturalnego środowiska człowieka staje się dziś jedną z naczelnych domen działania ludzkości, a nie jak ongiś grupy maniaków — bo tak pragmatyści nazywali działaczy ochrony przyrody. Ochrona krajobrazu, jego walorów klimatycznych, estetycznych, kulturalnych, historycznych jest jedną ze składowych, nie mniej ważnych od innych, tego problemu. Nie zdali egzaminu ci ludzie z Mogilna w województwie bydgoskim, którzy zdecydowali o budowie hotelu w historycznym Trzemesznie.

Hotel rzecz dobra i potrzebna, nikt rozsądny nie zaprzeczy. Trzemeszno szczyci się historią, sięgającą czasów pogańskich, zabytki kultury romańskiej zachowały się w przepięknej kolegiacie, projektowanej i wykonanej — co jest u nas rzadkością — przez Polaków. Otoczenie kolegiaty, zaliczonej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki do zabytków klasy I, patrząc od głównego traktu, stanowi nader rozsądny, doskonale zakomponowany średniowieczny układ przestrzenny, tuż obok jedna z pierwszych szkół, zreformowanych przez Komisję Edukacji Narodowej, której portal zdobi płaskorzeźba z wizerunkiem króla Stanisława Augusta wraz z fundacyjną inskrypcją i datami 1773—1775, skwer, zieleń... **I oto ów zespół zasłaniany jest budowlą hotelową, tak mającą się do całości, jak przysłowiowy wół do karety.** Jest już faktem, którego nie da się cofnąć. Ową fatalną w skutkach decyzję o lokalizacji hotelu zapewne podpisał i architekt powiatowy w Mogilnie i konserwator wojewódzki w Bydgoszczy, a jeśli nie — to nasuwa się pytanie, czy zasięgano ich opinii. Jeśli tak — to dlaczego rzecz się stała? Można się pytać dalej — jakie racje zdecydowały o zlokalizowaniu hotelu właśnie tam? Pragnę uprzedzić, jako nie przemawiające nikomu do przekonania tłumaczenie, że była to konieczność podyktowana centralnym położeniem placu Kosmowskiego. Trzemeszno jest małym miasteczkiem, centralna lokalizacja nie odgrywa najmniejszej roli, zresztą miejsca wokół dość, choćby przy drodze od dworca wiodącej, aż za dużo nawet dla dziesiątka hoteli. Przyszłe pokolenia, dla których zabytek stanowić będzie o wiele wyższą wartość — bo ta z czasem rośnie — niż dla bezmyślnych urzędników, znajdą na ów fakt odpowiednie określenie, jako że język polski bogaty.

To tylko jeden z długiej listy zanotowanych przykładów. Antynomia między prawem do myślenia a obowiązkiem. Może sobie gospodyni domowa nie myśleć nad pieczeniem ciasta — skutki obciążą wyłącznie ją. **Tam jednak, gdzie skutki niemyślenia jawią się w wymiarze społecznym, egzekucja odpowiedzialności jest konieczna.** Mogilneńscy działacze mieli nie prawo, a obowiązek myśleć nie tylko kategoriami doraźnych potrzeb.

Reforma administracji terenowej pozwala żywić nadzieję nie tylko na restytucję myślenia, ale także myślenia kompetentnego i odpowiedzialnego. Jest to głębokie pragnienie wszystkich obywateli: zastąpić kult prawa do błędu obowiązkiem bezbłędności.

Andrzej WIELUŃSKI

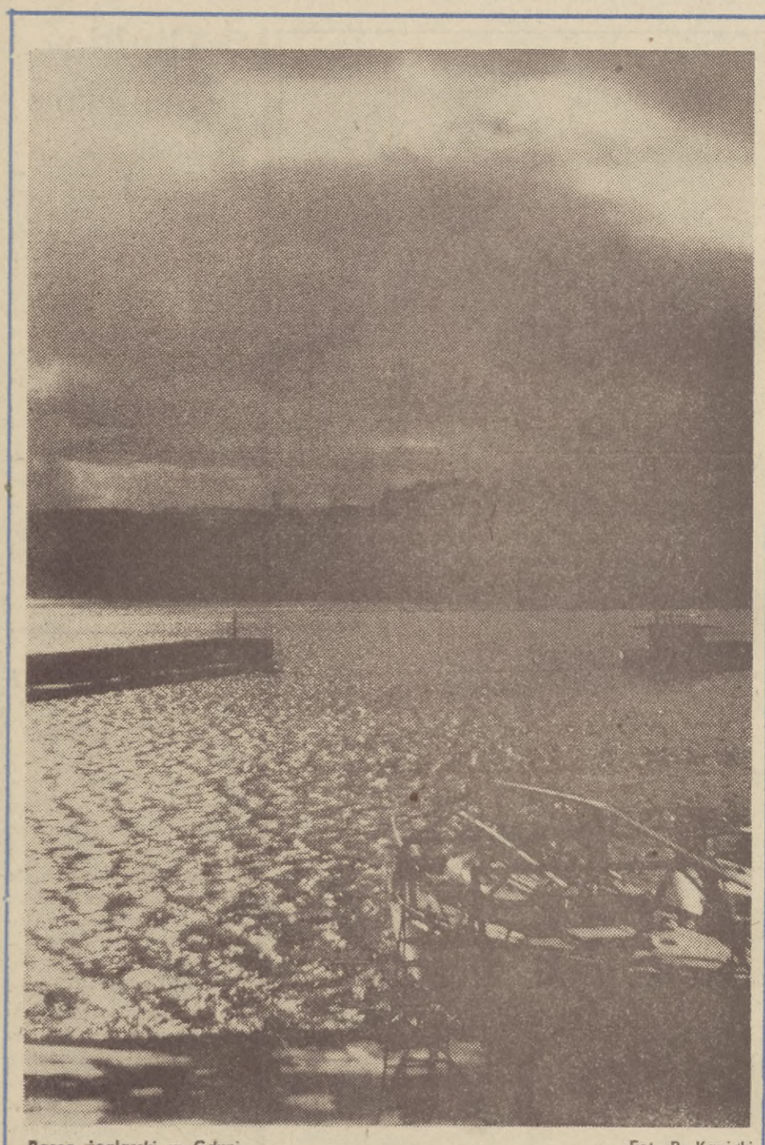

Basen żeglarski w Gdyni. Fot. P. Kanicki

„Praktyczna Pani" w niepraktycznym miejscu

Pawilon, jaki oddano do użytku w osiedlu NSM przy ul. Kraszewskiego w Sopocie, należy do bardziej udanych — i już to samo zachęca do odwiedzania zlokalizowanych w nim placówek. Jest ich zresztą parę, a wśród nich społemowski ośrodek „Praktyczna Pani". Otwarty niedawno, jest właściwie w stadium „rozkręcania się". Widać to zresztą już po przekroczeniu progu bardzo eleganckiego i całkiem nieźle rozplanowanego wnętrza. Na przykład salon fryzjersko-kosmetyczny. Dość obszerny, ale świeci pustką; pod suszarką zastajemy tylko jedną klientkę. Może dlatego, że dopiero przedpołudnie. Ale i tak — o czym dowiadujemy się już w zarządzie oddziału „Społem" — obroty salonu są aż nazbyt skromne, ledwie pozwalające zarobić wielce skromnemu personelowi „na siebie". Były plany zatrudnienia tu dwóch kosmetyczek, ale z uwagi na zbyt małe zapotrzebowanie na ten rodzaj usługi — poprzestano na razie na jednej.

W ogóle rzeczywistość dość zasadniczo odbiega od planów „Praktycznej Pani". Trzeba się temu dziwić, bo przecież osiedle to mocno rozbudowane i dzielnica Kamienny Potok niemała. Z pewnością „Społem", uruchamiając tutaj tę placówkę, oczekiwało większego zainteresowania jej działalnością.

Parę tygodni temu przy ośrodku powstało coś w rodzaju mini-przedszkola, czemu nadano śmieszną nazwę „Przechowalni dzieci". Jest to nowość, bo w Trójmieście nie ma drugiego podobnego punktu — a tym różniąca się od przedszkola, że dzieci tutaj przebywać mogą nie dłużej, niż cztery godziny dziennie. Z uwagi na brak zaplecza kuchennego nie mogą one jadać też na miejscu śniadań ani obiadów. Otrzymywać natomiast będą gorący napój (kakao mleko) z drożdżówką.

Przechowalnia czynna jest codziennie od 7 rano do 7 wieczór — co oznacza, że rodzice o każdej porze dnia mogą przyprowadzić tu swego malca i powierzyć go fachowej opiece, płacąc dwa i pół złotego za godzinę tejże opieki. Koszt śmiesznie niski, a mimo to tłoku w przechowalni nie ma! W czasie naszej tam wizyty bawiła się zaledwie czwórka dzieci. Młodziutka wychowawczyni jest wyraźnie z nich zadowolona i jest przygotowana, że w każdej chwili może pojawić się tu nowa mama z nowym nieletnim klientem. Kiedyś, być może już wkrótce zresztą przechowalnia obliczona na 15 dzieci zacznie skarżyć się na tłok...

Ośrodek posiada też pracownię krawiecką, która świadczy usługi z zakresu krawiectwa damskiego. Zastajemy tam przy nowoczesnej maszynie panią, szyjącą właśnie karnawałową kreację. Pracownia ma duże powodzenie, klientów przychodzi dużo, cóż kiedy personel w osobie jednego fachowca (to ta pani) nie jest w stanie wszystkich zleceń wykonać. Z ośmiu planowanych stanowisk krawieckich „obsadzono"... jedno. Po prostu brak krawcowych. Może też tylko na razie? Powodzeniem cieszy się również punkt usług radiotelewizyjnych, który jakoś od razu prawidłowo wystartował.

„Praktyczna Pani" to także działalność społeczno-wychowawcza; ośrodek w Kamiennym Potoku przygotował tutaj szeroki program. Zaczęła już działać np. tak zwana szkoła życia, w ramach której organizuje się i organizować będzie różne kursy, poradnictwo itp. Przed świętami odbył się np. pokaz przyrządzania potraw z ryb. Będą zaś: porady z zakresu urządzania mieszkań, wychowania dzieci, kursy krawieckie i szereg innych. Wynika z tego, że drugi z kolei sopocki Ośrodek „P.P." posiada ambicje spełniania dobrej roboty wśród mieszkańców tego rejonu miasta. Częściowo zostało to już docenione; zważywszy jednak możliwości tego naprawdę udanego obiektu należy się dziwić, że nie został on przyjęty przez mieszkańców od razu tak, jak tego należałoby oczekiwać. Dwa i pół miesiąca jego działalności to może niezbyt dużo, ale jakieś wnioski wyciągać już można.

(ad)

O gdyńskich ulicach i zieleńcach

Zamiast dwóch przedsiębiorstw: Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów oraz Gdyńskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej z dniem 1 października ub. r. powstało w Gdyni jedno: Przedsiębiorstwo Dróg i Zieleni. Do jego obowiązków należą eksploatacja, budowa i remonty dróg oraz urządzeń zabezpieczających ruch (sygnalizację, znaki itp), a także budowa i urządzanie terenów zielonych oraz ich kapitalne remonty. Co zatem na swoim koncie ma już nowe przedsiębiorstwo?

Gdynia dysponuje 300 km b. dróg — z tego 150 km b., to drogi nie urządzone, nie posiadające odwodnienia. Wiele uczyniono w tej pięciolatce dla poprawy stanu dróg, o czym zresztą na bieżąco informowaliśmy naszych czytelników (w r. 1972 wydano na ten cel 126 mln zł), ale do oceny dobrej — jeszcze daleko.

W br. na wielu ulicach położono nowe nawierzchnie i chodniki. Do nich m. in. należą ul. ul. Ruchu Oporu, Bohaterów Stalingradu i Okrzei. Nawierzchnię bitumiczną otrzymały ul. ul. Olchowa, Jodłowa i Świerkowa (w Orłowie) ul. Wiczlińska (z Kłodzka do Wiczlina) i ul. Żwirki i Wigury w centrum Gdyni. Poprawę stanu ulic najbardziej odczuli kierowcy, narzekający dotąd na złe dojazdy, niszczenie wozów.

Również poprawił się stan takich ulic, jak Warszawska, Chabrowa, Demptowska, Wincentego Gruny, Wiejska (droga do nowego przystanku kolei elektrycznej Leszczynki).

Rozpoczęto przebudowę ulic Swarzewskiej, Komandorskiej i Śląskiej. Trwa budowa Węzła Pokoju, a na ukończeniu znajduje się Bulwar Nadmorski. Te inwestycje drogowe pochłonęły w ubr. prawie 80 mln zł.

Ogółem na zieleń w mieście — a więc kwietniki skwery i krzewy wydano w r. 1973 ok. 15 mln zł, w tym 5 mln zł na zieleń w osiedlach, np. na Witominie II. Uporządkowano zieleń na Bulwarze Nadmorskim, cmentarzu witomińskim, zbudowano parę boisk.

Oświetlenie nie jest najmocniejszą stroną naszych miast, ale w ubiegłym roku Gdyni przybyło 630 punktów świetlnych. Pod tym względem poprawiła się sytuacja mieszkańców ulic: Marchlewskiego, Rybińskiego, Witomińskiej Demptowskiej. Warszawskiej i wielu innych. Wykonano już sygnalizacje przy al. Zwycięstwa i ul. Stryjskiej, a w trakcie wykonywania znajduje się sygnalizacja przy ul. Wielkopolskiej. Mając na uwadze bezpieczeństwo pieszych i prowadzących pojazdy, zainstalowano (najwięcej oczywiście na głównych trasach) ok. 450 znaków podświetlonych i ok. 520 innych znaków drogowych.

Sporo prac, bo za 51 mln zł, wykonano we własnym zakresie, resztę zaś na zlecenie MZDM uczyniły inne przedsiębiorstwa.

Rok 1974 już się rozpoczął. Przedsiębiorstwo Dróg i Zieleni przygotowało już z grubsza plan robót, przeznaczając na drogi i uzbrojenie ok. 100 mln zł i prawie 12 mln zł na zieleń miejską. W planach tych uwzględniono, poza przebudową i modernizacją głównych ciągów komunikacyjnych także ulice położone na peryferiach miasta, takie, jak Chwarznieńska, Olsztyńska, Gwardii Ludowej, Szarych Szeregów, oraz ulice nie posiadające nawierzchni, a więc Młyńską, Krakowską, Kołłątaja, Rozewską i inne.

Przewiduje się również wiele robót związanych nie tylko z poprawą stanu dróg i oświetlenia, ale także upiększeniem miasta przez urządzanie skwerów, zieleńców, sadzenie krzewów itd.

Wprawdzie na dworze ziąb, ale spragnionych „jednego piwka" w barze nad Motławą nie brakuje.

Fot. P. Kanicki

Po remoncie będzie lepiej?

Na artykuł z grudnia, w którym pokazałem jak użytkowany jest gmach główny Politechniki Gdańskiej, odpowiedział — listem do redakcji — dyrektor administracyjny tej uczelni, tłumacząc sytuację remontem tego gmachu. Rzeczywiście, remont trwa.

Jednak z listu dyrektora nie wynika, że po remoncie znikną zawalidrogi z korytarzy gmachu. Dyrektor przyznaje, że „opakowania po butelkach (transportery) składowane są... na korytarzu" gmachu głównego PG w pobliżu bufetu i, że (rzekomo) konieczne jest pozostawienie na korytarzach gmachu „jeszcze do pewnego czasu szaf odzieżowych dla sprzątaczek".

Dziwne to, że dobudowując do gmachu głównego uczelni tzw. skrzydło B, nie pomyślano o urządzeniu tam szatni sprzątaczek. Przecież dbałość o porządek w budynku zaczynać należy od dbałości o osoby zajmujące się tym porządkiem, tj. o sprzątaczki. Kierownictwo PG pomyślało natomiast — jak wynika z pisma — „o poprawie estetyki wnętrz gmachu głównego". Jednak „całkowita realizacja tych zadań uwarunkowana jest możliwościami finansowymi i przerobowymi wykonawców". Oby pokonano te trudności.

(ak)

A klienci takich nie chcą...

W sklepie MHM nr 30 przy ul. Kowalskiej w Gdańsku można zakupić kurczaki z rożna. Stanowi to dużą wygodę dla klientów, zwłaszcza że kurczaki nie za wielkie są wyjątkowo smacznie przygotowane.

Ale ci, którzy pragnęli zamówić kurczęta na Sylwestra i Nowy Rok zawiedli się 29 ub. m. (w sobotę) do sklepu tego dostarczono kurczaki z Kombinatu Jajczarsko-Drobiarskiego w Żukowie o wiele za duże bo o wadze 2 kg każdy.

A klienci takich nie chcą!... Mogliby ewentualnie kupować po pół kurczaka, lecz wielu z nich, po pierwsze, kupuje całego ze względu na nóżki (jako najbardziej lubiane); po drugie: — ładniej przedstawia się na stole świątecznym całe kurczę, niż jego połowa.

Sklep zaś, posiadając ptaki o takiej wadze, nie jest w stanie zaspokoić wszystkich żądań. Rożen nie wytrzymuje smażenia tylu kurcząt na raz.

Dlaczego kombinat w Żukowie — mimo interwencji dyrekcji MHM — przysłał wyłącznie kurczaki niekalibrowane?

H.

Czy nie za długo?

Kino „Fala" na Grabówku stanowiło jedyną placówkę kulturalną w tej dzielnicy. Piszemy o tym w czasie przeszłym, ponieważ od października 1972 roku trwa remont tego małego kina.

Mieszkańcy dzielnicy, obserwując postęp robót, irytują się — bowiem najczęściej pracuje tam jednocześnie dwie osoby. Przy takiej obsadzie remont przeciąga się w nieskończoność i trudno przewidzieć, kiedy drzwi tego małego przybytku X Muzy staną otworem dla mieszkańców Grabówka.

Chcielibyśmy uzyskać autorytatywną odpowiedź na ten temat.

H.

Od ręki

Gdy „grube" się nie liczą...

Dziwnych metod imają się niektóre placówki handlowe — aby zaskoczyć, zadziwić klienta. Bo oto gdy chcesz poczynić zakupy z samego rana, zaraz po otwarciu spożywczego sklepu samoobsługowego przy ul. Długiej w Gdańsku — nierzadko usłyszysz grzeczne, ale stanowcze słowa: „Prosimy uprzejmie o drobne pieniądze". Klient, który rozumuje np., że dobry handlowiec ceni sobie tak drobne jak i grube pieniądze, jest zaskoczony i zaciekawiony. Nie może się powstrzymać od pytania:

— Dlaczego drobne? Czy grube są nieważne?

— Nieważne, bo nie mamy jeszcze utargu. Proszę pieniądze — tu kasjerka wskazuje na pięćsetkę, którą klient trzyma w ręku — gdzieś rozmienić.

„Gdzieś" — ale gdzie? Stropiony klient przypomina sobie jednak, że po drugiej stronie ul. Długiej jest poczta, gdzie na pewno dzień pracy zaczynają normalnie, to znaczy dysponując zarówno pieniędzmi drobnymi, jak i grubymi...

Albo inny obrazek. Rzecz dzieje się w aptece (także przy ul. Długiej w Gdańsku), która otwarta jest w dni powszednie od godz. 21. Przy kasie kilka osób, które chcą uiścić należność za lekarstwa.

— Ze stu złotych nie będę miała wydać, proszę je gdzieś rozmienić. Zdałam już wszystkie pieniądze do banku — oznajmiła kasjerka.

Dochodzi godz. 18, na dworze plucha, przejmujący ziąb; nikt z czekających w kolejce przy kasie (akurat — jak na złość — wszyscy chcą płacić o tej porze setkami lub pięćsetkami) nie kwapi się jednak do biegania „po pobliskich sklepach" z prośbą o rozmienienie pieniędzy. Ten i ów stwierdza więc, że to dziwne, żeby w kasie na trzy godziny przed zamknięciem apteki nie było pieniędzy (nota bene nie tylko drobnych, ale i grubych).

Cała historia kończy się jednak względnie spokojnie: „bogaci" — dysponujący setkami i pięćsetkami — przepuszczają do kasy bez kolejki tych, którzy mają drobne pieniądze. I tak po kilkunastu minutach ciułania kasjerka może już wreszcie wydawać z setek i nawet pięćsetek.

— I po co się tak było denerwować? — „stara się uspokoić" rozsierdzonych klientów. — Drobne się przecież znalazły. (zd)

Śladem naszych artykułów

O JEDEN ETAT WIĘCEJ

W związku z notatką „Lekarze też chorują" — otrzymaliśmy odpowiedź od kierownika Przychodni Rejonowej przy ul. Kaletniczej w Gdańsku. Jak z wyjaśnienia wynika — w poprzednich latach w przychodni tej pracowali stale trzej lekarze-pediatrzy, w związku z czym były mniejsze kolejki chorych, niż obecnie przy dwóch zatrudnionych tu lekarzach.

Trzeba jeszcze dodać, że działalność przychodni — poza śródmieściem obejmuje także Biskupią Górkę i Zaroślak, a więc tereny bardzo rozległe. Słusznie więc się stało, że kierownik Przychodni Rejonowej Gdańsk-Śródmieście przyz ul. Kaletniczej wystąpił do Wydziału Zdrowia o jeszcze jeden etat lekarza-pediatry.

JEDNORAZOWA DOSTAWA

W związku z naszą notatką „Tylko dla małych główek", mówiącą o słabym zaopatrzeniu jednego ze stoisk w Spółdzielczym Domu Handlowym w „Zbrojowni" w Gdańsku w czapki zimowe — otrzymaliśmy wyjaśnienie z dyrekcji WSS „Społem" w Gdańsku. Jak wynika z odpowiedzi — SDH „Zbrojownia" nie prowadzi stoiska futrzarskiego, a czapki które wprowadzono tu do sprzedaży, dostarczono bez zamówienia, jednorazowo, dla uzupełnienia artykułów zimowych w grupie młodzieżowej, na zlecenie CZSS „Społem".

Mieszkania na własność

Informowaliśmy już kilkakrotnie o możliwościach nabycia na własność domków jednorodzinnych lub lokali mieszkalnych. Jak się dowiadujemy, aktualnie w Gdyni są do sprzedania dwa lokale mieszkalne przy ul. Słupeckiej 23 i domek jednorodzinny przy ul. Wolności 28. Pierwszeństwo w zakupie mają lokatorzy zamieszkujący pod wskazanymi adresami, w dalszej kolejności osoby, które pozostawiły mienie poza granicami kraju.

W ub. roku w Gdyni sprzedano sporo mieszkań również w budownictwie o wyższym standardzie, zaś nabywcami były w większości tzw. rodziny nierozwojowe. Bliższe informacje na te mat możliwości kupna mieszkania na własność — w każdym ADM oraz w Zarządzie Gospodarki Terenami Urzędu Miejskiego. Przypominamy, że najdłuższy termin załatwienia wniosku nie przekracza jednego miesiąca i że spłaty są ratalne.

(J)

Sądowe epilogi

Nocna przygoda marynarza

Członek załogi naszego flagowego transatlantyka Jan K. po zakończeniu kolejnego rejsu wstąpił do restauracji „Morskie Oko" w Gdyni razem z kolegą, który również zamierzał „oblać" przybycie do macierzystego portu. Tak się jakoś złożyło w toku zabawy, że kolega ów przyłączył się do innego towarzystwa, a do Jana K. przysiedli się dwaj młodzi ludzie i zaczęli go rozpytywać o uroki pracy na morzu. Nie szczędził im tych informacji, rozmowa toczyła się wartko i przyjemnie. W pewnym momencie młodzi wielbiciele morskiej przygody (Andrzej Stępień i Andrzej Kaszuba) zaproponowali marynarzowi zmianę lokalu restauracyjnego na mieszkanie jednego z nich, gdzie miała trwać nadal zabawa. Gdy zatrzymali się przed budynkiem, Stępień poszedł sprawdzić czy mieszkanie jest wolne, a marynarz z Kaszubą mieli poczekać w piwnicy. Po chwili Stępień wrócił oświadczając, że mieszkanie jest chwilowo zajęte, wobec czego będą mieli trochę poczekać. W momencie gdy marynarz częstował stojących w piwnicy przygodnych kompanów papierosami, A. Kaszuba wymierzył mu niespodziewanie cios pięścią w twarz, a następnie obaj rzucili się na swego gościa. Kaszuba zajął się przeszukiwaniem kieszeni ofiary oraz zdejmowaniem mu z ręki pierścionka i zegarka.

W wyniku pobicia Jan K. doznał złamania kości nosa i innych obrażeń. Wartość zrabowanych przedmiotów, łącznie z pieniędzmi, wynosiła 9300 zł. Łup rabusie sprzedali następnie na hali targowej. Pomysłowi młodzieńcy byli stałymi bywalcami nocnych lokali, prowadzili hulaszczy tryb życia, nigdzie nie pracowali. Stępień był już poprzednio karany.

Biorąc pod uwagę te okoliczności oraz sposób popełnienia przestępstwa, świadczący o dużym napięciu złej woli, Sąd Powiatowy w Gdyni obu lennikom pasożytniczego trybu życia wymierzył karę po 6 lat pozbawienia wolności i po 4500 zł grzywny oraz zasądził od nich opłatę sądową po 6000 zł. Nadto obu oskarżonych pozbawił praw publicznych na okres trzech lat.

Młodzi przedstawiciele marginesu społecznego będą mieli sporo czasu na przemyślenie własnej filozofii życia i przystosowanie się do norm społecznych.

(Wicz)

Co, gdzie, kiedy?

Teatry

GDAŃSK, Opera, Student że. brak, g. 19.

Muzea

W Gdańsku Narodowe, g. 9—14; Morskie, g 10—16; Historii Miasta Gdańska, g. 10—16; Archeologiczne, g. 10—15.
W Gdyni Marynarki Wojennej, g. 10—17; Oceanograficzne i Akwarium Morskie niecz.
W Helu Rybołówstwa, g. 10—17.
W Malborku Zamkowe, g. 9—15.
W Kwidzynie Zamkowe, g. 9—15.
W Sztutowie Stutthof, g. 8—15.
We Wdzydzach Kaszubski Park Etnograficzny, g. 10—17.
W Pucku Etnograficzne, g 11—18.
W Elblągu muzeum czynne w godzinach 10—16.

Kina

GDAŃSK, Leningrad, Pippi w kraju Taka-Tuka, szwedz., od 7 l., g. 10, 12; W kręgu zła, fr., od 16 l., g. 14.30, 17.15, 20. **Kameralne,** Słoń maruda, ang., od 11 l., g. 15; Szkoła kowbojów, USA, od 16 l., g. 17, 19.30. **Kosmos,** Helga, NRF, od 14 l., g. 16; Klute, USA, od 18 l., g. 18, 20. **Drukarz,** Małżonkowie roku II, rum., od 14 l., g. 17; Nie można żyć we troje, ang., od 18 l., g. 19. **Gedania,** John i Mary, USA, od 16 l., g. 16, 18, 20. **Piast,** Hatari, USA, od 11 l., g. 16; Smic, Smac, Smoc, fr., od 16 l., g. 19. **Przyjaźń,** Tak tu cicho o zmierzchu, radz., od 14 l., g. 16.45, 19. **Watra — Dom Harcerza,** Miraż, USA, od 16 l., g. 18.
WRZESZCZ, Znicz, Wilk morski, I cz., rum., od 14 l., g. 16, 18, 20. **Bajka,** Gappa, jap., od 11 l., g 10, 12.30, 15; Gringo, wł., od 16 l., g. 17.30, 20. **Tramwajarz,** Z księgi królów, fr., od 11 l., g. 16; Simon Bolivar, hiszp., od 14 l., g. 18, 20. **Zawisza,** Śledztwo skończone, proszę zapomnieć, wł., od 18 l., g. 16, 18, 20.
OLIWA, Delfin, Narkomani, USA, od 18 l., g. 15.45, 18, 20.15.
SOPOT, Bałtyk, Tragedia Mackbeta, ang., od 16 l., g. 15, 17.30, 20. **Polonia,** Kabaret, USA, od 16 l., g. 15, 17.30, 20.
GDYNIA, Warszawa, Francuski łącznik, USA, od 16 l., g. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20. **Goplana,** Złotorogi jeleń, radz., od 7 l., g 10, 12.30; Zbrodniarz czy ofiara, jap., od 18 l., g. 15, 17.30, 20. **Atlantic-studyjne,** Z filmem na ty, g. 17; Audiencja, wł., od 16 l., g. 15, 19.30.
ORŁOWO, Neptun, O carskiej tron, bułg., od 14 l., g. 15; Świadek koronny, wł., od 18 l., g. 17, 19.15.
CHYLONIA, Promień, Znicz olimpijski, pol., od 14 l., g. 11, 13.15; Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem, wł., od 18 l., g. 15.30, 17.45, 20.
OBŁUŻE, Marynarz, Serafino, wł., od 16 l., g. 17, 19.
RUMIA, Aurora, Bunt na Bounty, USA, od 16 l., g. 16.30; Gringo, wł., od 16 l., g. 20.
ŚWIĘTO, Barkas, nieczynne.
MAŁY KACK, Jagienka, nieczynne.
OKSYWIE, Mewa, Przywilej, ang., od 16 l., g. 19.30.

Radio

ŚRODA

PROGRAM LOKALNY

Serwisy rybackie: 12.58, 18.25, 0.01.
5.45 — Audycja dla wsi. 5.55 — Radioreklama. 6.40 — Studio Bałtyk. 12.05 — Rostock pozdrawia Szczecin. 16.15 — Koncert życzeń „Od tych co na morzu". 16.30 — Audycja dla młodzieży szkolnej w opracowaniu B. Kubicowej. 16.50 — Graja i śpiewają „Skaldowie". 17.00 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.15 — Felieton aktualny Stanisława Goszczurnego. 17.25 — Szczecińskie popołudnie.

PROGRAM NA UKF

11.35—12.05 — Testowy program stereofoniczny. 17.25 — Stereofoniczny koncert rozrywkowy — opr. W. Brydak.

PROGRAM I

Dzienniki i wiadomości: 8.00, 9.00, 12.05, 15.00, 20.00, 22.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.
8.10 — Melodie z stolic. 8.35 — Stefan Rachoń zaprasza. 9.05 — Melodie rozrywkowe. 9.30 — Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 — Kwadrans dla gitarzystów. 10.00 — Wiadomości — Co czyta kraj. 10.08 — Non stop polskich melodii. 10.30 — „Na spotkanie dnia" — odc. 11 powieści Jerzego Wawrzaka. 10.40 — Apetyt wzrasta w miarę słuchania. 10.45 — W rytmie bossa novy. 11.00 — Muzyka ludowa. 11.25 — Refleksy. 11.30 — Koncert przed hejnałem. 12.20 — Gdańsk na muzycznej antenie. 12.40 — Koncert życzeń. 13.15 — Rolniczy kwadrans. 13.30 — Gdańsk na muzycznej antenie. 14.00 — Ze świata nauki i techniki. 14.05 — Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 14.30 — Sport to zdrowie. 14.35 — Z antologii polskiego jazzu. 15.05 — Listy z Polski. 15.10 — Włoskie płyty. 15.35 — Piosenki bez słów. 16.00 — Wiadomości. Tu druga zmiana. 16.10 — Z polskiej fonoteki. 16.30 — Aktualności kulturalne. 16.35 — Filmy bez wizji. 17.00 — Studio Młodych. 17.20 — Turniej pianistów. 17.40 — Wspomnienia festiwali piosenki radzieckiej. 18.00 — Muzyka i aktualności. 18.25 — Dziennik muzyczny. 19.15 — Gwiazdy polskich estrad. 19.45 — Rytm, rynek, reklama. 20.15 — Fonoserwis. 20.50 — Muzyka rozrywkowa. 21.00 — Spory o wartości. 21.30 — Koncert Chopinowski. 22.15 — Karnawałowe rytmy. 22.30 — Moto-sprawy. 22.45 — Karnawałowe rytmy. 23.05 — Korespondencja z zagranicy. 23.10 — Jazz w Polsce. 23.35 — Radiowy kabaret piosenki. 0.05 — Kalendarz Kultury Polskiej. 0.10 — Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju. 0.30—2.55 — Program nocny.

PROGRAM III

8.00 — Eksresem przez świat. 8.05 — Mój magnetofon. 8.30 —Program dnia. 8.35 — Piosenki jazzmanów. 9.00 — „Noc na rozdrożu" — 2 odc. pow. Georgesa Simenona. 9.10 — Antonio Vivaldi — Koncert C-dur. 9.30 — Nasz rok 73. 9.45 — Miniatury filmowe. 9.55 — Przeboje w stylu soul. 10.15 — Lekcja języka niemieckiego. 10.30 — Ekspresem przez świat. 10.35 — Z różnych stronic — magazyn. 11.45 — „Lida Waraksina" — 4 odc. pow. Wila Lipatowa. 12.05 — Południowe wydanie magazynu Z kraju i ze świata. 12.20 — „Balla da dla Gosi". 12.25 — Za kierownicą. 13.00 — Na białostocczyźnie. 15.00 — Ekspresem przez świat. 15.05 — Program dnia. 15.10 — Piosenkarskie debiuty — Paryż 73. 15.30 — Herbatka przy samowarze. 15.50 — Egzotyczne walce. 16.05 — Sprawa Marie Besnard — gaweda. 16.15 — Telegramy muzyczne ze świata solistów. 16.45 — Nasz rok 73. 17.00 — Ekspresem przez świat. 17.05 — „Noc na rozdrożu" — 3 odc. pow. Georgesa Simenona. 17.15 — Mój magnetofon. 17.40 — Vademecum nr 3 — magazyn. 18.00 — Piosenki z różnych obrotów. 18.30 — Bluesy na organy. 18.30 — Polityka dla wszystkich. 18.45 — Mikrorecital Ruth Brown. 19.00 — Ekspresem przez świat. 19.05 — Co wieczór powieść w wyd. dźwiękowym — „Popioły" Stefana Żeromskiego — odc. 19. 19.35 — Muzyczna poczta UKF. 20.00 — Reminiscencje muzyczne. 20.45 — „Koń" — słuchowisko. 21.05 — Powracająca melodyka „Jambalaya". 21.25 — Budapeszteńskie muzykalia. 21.50 — Opera tygodnia — Jakub Offenbach „Opowieści Hoffmana". 22.00 — Fakty dnia. 22.05 — Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 — Trzy kwadranse jazzu. 23.00 — Głos poety — Mieczysław Jastrun. 23.05 — Wieczorne spotkanie z John Lee Hookerem. 23.45 — Program na czwartek. 23.50 — Na dobranoc śpiewa Javier Solis.

Telewizja

ŚRODA

PROGRAM I

9.00 — Dla młodych widzów: Teleferie — film z serii: „Przygody psa Huckleberry" — Niewidzialna Ręka. „Pięciobój zimowy". „Tak to się zaczęło" — film z serii: „Podróże Mc Pheetersa".
10.20 — „Michał Strogow — kurier carski" — film fabularny produkcji bułgarskiej — kolor.
16.25 — Program dnia.
16.30 — Dziennik TV — kolor.
16.40 — III Telewizyjny Festiwal Widowisk Lalkowych Dla Dzieci Vitezslav Nezval „Ania Skrzatek i słomiany Hubert" — widowisko Państwowego Teatru Lalki i Aktora w Kielcach.
17.40 — Losowanie Małego Lotka.
17.50 — Sylwetki X Muzy — Władysław Hańcza.
18.15 — „PANORAMA" MAGAZYN INFORMACYJNY Z GDAŃSKA.
18.35 — Przegląd polonijny.
19.05 — Wystąpienie ambasadora Kuby.
19.20 — Dobranoc „Piaskowy dziadek" (Gdzie jest kapelusz bałwanka) kolor.
19.30 — Dziennik TV — kolor.
20.15 — „Michał Strogow — kurier carski" — film fabularny produkcji bułgarskiej — kolor.
22.00 — „Kubańskie rytmy" (w warszawskiej Stodole) kolor.
22.35 — Dziennik TV — kolor.
22.50 — Wiadomości sportowe.
22.55 — Program na czwartek.

PROGRAM II

16.45 — Program dnia.
16.50 — Przez lata i style — recital fortepianowy Marii Koreckiej.
17.20 — Tam właśnie byłem — spotkanie z reporterem Januszem Roszko.
17.50 — Liść Klonu „Walka o skarb" — film serijny produkcji francuskiej — kolor.
18.40 — Język francuski — lekcja 13.
19.20 — Dobranoc.
19.30 — Dziennik TV — kolor.
20.15 — Leningradzki balet na lodzie — program rozrywkowy TV ZSRR.
21.15 — „Słowa i słówka" odcinek 3 program popularnonaukowy.
21.45 — 24 godziny — kolor.
21.55 — Fakty mówią „Proces Giordana Bruno" — przekład — Wacław Zawadzki — scenariusz — Halina Szram - Kijowska. Grzegorz Królikiewicz, reż. — Grzegorz Królikiewicz, scenografia — Mariusz Chwedczuk, oprac. muz. — Andrzej Fronczak — obsada: Mieczysław Voit, Franciszek Trzeciak, Jerzy Kaliszewski, Andrzej Siedlecki, Zbigniew Oksza oraz Andrzej Mirecki i Bogusław Stokowski.
22.55 — Program na czwartek.

Apteki

STAŁE DYŻURY NOCNE (od godz. 21 do 8)

Apteka nr 78 **Gdańsk-Siedlce,** ul. Kartuska 17; nr 21 **Gdańsk-Orunia,** ul. Jedności Robotniczej 111; nr 80 **Gdańsk-Stogi,** ul. Hoża 12; nr 89 **Gdańsk,** al. Zwycięstwa, 49; nr 4 **Gdańsk-Nowy Port,** ul. Oliwska 83/4; nr 71 **Gdańsk-Wrzeszcz,** al. Grunwaldzka 126; nr 89 **Gdańsk-Przymorze,** ul. Piastowska 90c; nr 15 **Sopot,** ul. Boh. Monte Cassino 21; nr 30 **Gdynia-Orłowo,** ul. Boh. Stalingradu 66; nr 13 **Gdynia,** ul. Starowiejska 34.

STAŁE DYŻURY NIEDZIELNE I ŚWIĄTECZNE

Apteka nr 88 **Gdańsk,** al. Zwycięstwa 49 (od godz. 11—21); nr 20 **Gdynia-Orłowo,** ul. Boh. Stalingradu 66 (od godz. 10—14); nr 13 **Gdynia,** ul. Starowiejska 34 (od godz. 8—21).
Informacje o dyżurach nocnych aptek pod nr tel. 912.

Szpitale

OSTRY DYŻUR PEŁNIĄ

W Gdańsku — Instytut Chirurgii z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM, ul. Debinki. 7.

* * *

Wojewódzka Poradnia Chorób Skórno-Wenerologicznych **w Gdańsku,** ul. Długa 84/85 czynna cała dobę — oddział **w Gdyni,** przy ul. 22 Lipca 44 czynny w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 19—7.

TELEFON ZAUFANIA

GDAŃSK — Anonimowy Przyjaciel — 31-00-00 w godz. 18—6.
TCZEW — tel. 28-30 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—22.

„DZIENNIK BAŁTYCKI", Gdańsk, Targ Drzewny 3-11, Skrytka pocztowa nr 419, 80-958 Gdańsk 1 ■ TELEFONY: centrala — 31-50-41, sekretariat redakcji 31-35-60, dział miejski 31-45-17 dział gosp.-morski 31-53-38, dział terenowy 31-20-27, sekretarz redakcji 31-27-33 „Śmiało i szczerze" 31-20-82, hala maszyn 31-26-51, inne działy łączy centrala. Redakcja nocna 31-05-71 ■ Biuro Ogłoszeń Targ Drzewny 3/11 tel. 31-35-30; Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny w godz. 8—17, UPT Gdańsk 6 Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-36-51 w godz. 8—18, UPT Gdańsk 1 Długa 22/28 tel. 31-80-84 w godz. 8—20, Gdynia, 10 Lutego, tel. 21-75-79. ODDZIAŁ REDAKCJI W ELBLĄGU, ul. Grunwaldzka 31, tel. 30-95 ■ Pismo redaguje KOLEGIUM w składzie: J. Matuszkiewicz — redaktor naczelny, J. Królikowski — zastępca redaktora naczelnego, R. Bolduan — sekretarz redakcji, Cz. Stankiewicz ■ Dyrekcja i sekretariat wydawnictwa — tel. 31-35-59 ■ Nakład i druk: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" Targ Drzewny 3/11 80-958 Gdańsk. Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju ■ Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca Zam. 3014. K-3. Nr indeksu 35091